Nr. 92. Czwartek 4 Kwietnia 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. - Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., połrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent kilkcrazowe po 5 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi za II kwartał w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za kwiecień i każdy następny miesiąc: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister sprawiedliwości nadał opróżnioną przy galicyjskiej tabuli krajowej we Lwowie posadę dyrektora wicedyrektorowi Ludwikowi Rojekowi i mianował adjunkta tabuli krajowej Jana Żółkiewskiego we Lwowie wicedyrektorem tabuli krajowej.

Minister sprawiedliwości mianował adjunkta sądu powiatowego Fryderyka Klossa w Kuttach adjunktem sądowym przy sądzie obwodowym w Złoczowie.

Minister sprawiedliwości mianował auskultantów Dyonizego Sanockiego i Józefa Karczewskiego adjunktami sądu powiatowego pierwszego w Kuttach a drugiego w Rudkach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 4 kwietnia.

Dowcipnie pocieszyła *Agence russe* swoich czytelników, oświadczając, że misya generała Ignatiewa nie mogła rozbić się, gdyż bohater dyplomacyi rossyjskiej nie miał pełnomocnictwa do zawierania układów. Dlaczegóż nie powiedziała tego *Agence russe* wcześniej, zanim generał Ignatiew stanął w Wiedniu i złożył pierwszą wizytę hr. Andrassemu? Byłaby w takim razie zapobiegła sensacyjnym komentarzom i miałaby tę zasługę, że wcześnie sprostowała błędne informacye. Zasługą taką nie powinnaby pogardzać *Agence russe*, bo w krótkiej swojej karyerze informacyjnej często już zgrzeszyła tem, że goniąc za efektami silnemi, lub nie umiejąc pogodzić wrodzonego szowinizmu z swoim półurzędowym charakterem, popadała w przesadę i niepotrzebnie niepokoiła zagranicę. Co do braku pełnomocnictwa, to uwaga *Agence russe* wystarcza zupełnie na dowód, że wysłannik ks. Gorczakowa spotkał się w Wiedniu z stanowczemi i ważnemi zarzutami przeciw postanowieniom traktatu sanstefańskiego. Gdyby wymowa generała Ignatiewa była wystarczyła do przekonania hr. Andrassego, że jego obawy są płonne, że traktat sanstefański jest rzeczywiście elaboratem tak niewinnym jak sobie jego autor przedstawia, to w takim razie nie byłoby potrzebnem specyalne pełnomocnictwo do zawierania układów, a generał Ignatiew byłby niezawodnie kompetentnym i uprawnionym do przyjęcia wiedeńskich wyrazów zadowolenia w imieniu swojego rządu.

Przed miesiącem w bardzo ostrym tonie odgrażała się półurzędowa prasa rossyjska, że Anglii postawione zostanie *ultimatum*, aby przedstawiła dokładnie i otwarcie swoje zarzuty przeciw traktatowi san-stefańskiemu i wycofała flotę z morza Marmara. Książę Gorczakow miał aż nadto dużo czasu, aby od tej chwili wystosować do Londynu nie jedno takie *ultimatum* lecz kilka nawet. Ale Rossya, tak skora w r. 1876 do stawiania *ultimatum* słabej Turcyi, tym razem okazała się bardzo wstrzemięźliwą. Skończyło się na groźbach dziennikarskich, którym w Londynie nie przypisywano znaczenia wielkiego. Najciekawszem jest jednak to, że dziś nie Rossya Anglii stawia *ultimatum*, lecz przeciwnie Anglia występuje w okólniku markiza Salisbury z zarzutami przeciw Rossyi, w ten sposób sformułowanemi, że okólnik ten zakrawa na ostatni przedwojenny krok dyplomatyczny. Charakter zaczepny tego okólnika dyplomatycznego jest widoczny, chociaż markiz Salisbury nie wziął sobie za wzór ostrych not rossyjskich, pisanych przed wojną turecką, lecz wierny tradycyi dyplomacyi angielskiej, występuje poważnie i uprzejmie nawet wobec przeciwnika, z którym może już za kilkanaście dni wypadnie się zmierzyć z bronią w ręku. Zaczepny charakter okólnika angielskiego objaśnia najlepiej ten fakt, że zaraz nazajutrz po jego wysłaniu do ambasad angielskich za granicą, pojawiła się w urzędowym dzienniku londyńskim proklamacya królowej, powołująca rezerwy pod broń. Tak tedy sytuacya Rossyi zmieniła się w ciągu dwóch tygodni do niepoznania. Owe owoce wojny, które w Petersburgu nazwano już nietykalnemi, stanowią dopiero sperandę, którą trzebaby okupić nową wojną, i to wojną z przeciwnikiem daleko niebezpieczniejszym od Turcyi. W takiej chwili nawet Turcya przedstawia się inaczej w. księciu Mikołajowi, skoro podwaja zabiegi, ażeby zapewnić sobie jej pomoc przeciw Anglii. Po raz drugi grozi Rossyi kara za dumne lekceważenie przeciwnika. Pierwsza kara spadła na nią pod Plewną z ręki Turcyi, którą nazwano już trupem. Lekceważenie sił Anglii było głównym powodem zerwania rokowań o kongres i dziś już lekceważenie to mścić się zaczyna, chociaż jeszcze nie padły strzały i nikt nie wie, gdzie Anglicy urządzą swoją Plewnę.

Tak zwana rekonstrukcya gabinetu pruskiego wzbudziła niezadowolenie i obawy nawet w najstalszych wielbicielach ks. Bismarcka. Właściwie nie ma teraz gabinetu pruskiego w takiem znaczeniu, w jakiem wyraz ten brać należy w państwie parlamentarnem. Obecny gabinet pruski, to grono urzędników najwyższej rangi, którym wola ks. Bismarcka wystarczać musi za rozkaz wyższy nad osobiste zdanie i wolę parlamentu. W takim stanie rzeczy Prusy będą teraz państwem najmniej trapionem przesileniami gabinetowemi, bo usunięto główne źródło takich przesileń, t. j. kollizye między zasadami ministrów a uchwałami Izby. Zaden z dzisiejszych ministrów nie potrzebuje być drażliwym na złe przyjęcie lub odrzucenie swoich przedłożeń. Jeżeli tylko spełnił wolę ks. Bismarcka, może znieść spokojnie opór Izby, która w takim razie przygotować się musi na to, że ma do czynienia z samym kanclerzem. A nieporozumienie z samym ks. Bismarckiem stanowi tak dla parlamentu niemieckiego jak i pruskiego wypadek, dla ominięcia którego warto ponieść największe ofiary. Każde bowiem dotychczasowe starcie się parlamentu z ks. Bismarckiem odsłaniało tylko niemoc pierwszej a zupełną dyktaturę drugiej strony. W sytuacyach takiego rodzaju apelacya do samych wyborców powinnaby być źródłem satysfakcyi dla strony pokrzywdzonej w swoich prawach. Ale większość parlamentarna w Berlinie nie może myśleć o takiej satysfakcyi, bo właściwie sami wyborcy nauczyli ks. Bismarcka lekceważyć parlament. Gdy przed kilku laty między kanclerzem a parlamentem powstała kollizya z powodu nadzwyczajnych wymagań na cele wojskowe, gdy parlament wystąpił tak energicznie, że oparł się nawet skombinowanemu atakowi ks. Bismarcka i Moltkego, wyborcy wmięszali się w ten spór i pośredniczącą rolę odegrali w ten sposób, że przyznali słuszność

Józef Balsamo.

Paryż, 22 marca.

I.

Niecierpliwie i długo oczekiwana przez tutejszą publiczność nowa sztuka Aleksandra Dumasa pod tytułem *Józef Balsamo.* ukazała się nareszcie na scenie. Jestto dramat w trzech aktach i ośmiu obrazach.

Wątpię, żeby publiczność mogła wyciągnąć z niego jaką korzyść moralną, ale zdaje mi się, że pomimo złowrogich proroctw pana Franciszka Sarcey, będzie to złota afera dla dyrektora Odeonu i dla autora, bo dekoracye nie zostawiają nic do życzenia, kostyumy są przepyszne, a dramat porządnie jest opieprzony cynizmem, co mu zapewnia długie powodzenie, bo Paryżanie gustują bardzo w przyprawach tego rodzaju.

Przedmiot wzięty jest z romansu starego Dumasa, napisanego w spółce z Augustem Macquetem, a osnutego na tle historycznem epoki rozkładowej panowania Ludwika XV.

Ciekawa jest bardzo historya tej spółki Dumasa z Macquetem. Ci dwaj współpracownicy nie zawsze cieszyli się dobrą harmonią, a pochodziło to ztąd, że sposób rachowania Dumasa, kiedy rzecz szła o dzielenie się zyskiem, nie zawsze przypadał do gustu Macquetowi. Doszło nawet raz do procesu. Nie pomnę już, który to romans stał się kością niezgody. Ale była to kwestya bardzo delikatna — *il s'agissait de la paternité.* Dumas twierdził, że jest prawdziwym ojcem tego literackiego płodu, a Macquet utrzymywał, że tylko ojcem chrzestnym.

Spory tego rodzaju powtarzały się dość często. Bądź co bądź, wyszło z tej spółki nie mało romansów, z których jedne były obrazami społecznemi z czasów Ludwika XIII i Ludwika XIV, inne zaś z epoki poprzedzającej bliżej rewolucyę francuską, lub z czasów terroryzmu. Słowem, była to serya romansów, które kompletowały się wzajemnie. *Balsamo* należy do tej seryi. Jest to romans w sześciu tomach.

Stary Dumas chciał napisać dramat z tego romansu, ale brak czasu czy też pilniejsze zajęcia nie pozwoliły mu dokonać tej pracy. Zostawił tylko *scenario*, które zachęciło jego syna do napisania dramatu.

Literackie przeobrażenia tego rodzaju rzadko kiedy się udają; szczególnie kiedy romans jest tak szerokich rozmiarów, jak ten o którym mowa, i gdzie nadzwyczajna obfitość epizodów i niezwykła liczba osób wprowadzonych na scenę utrudniają ujęcie dramatyczne akcyi i sceniczny układ całości.

Romans, który posłużył do napisania dramatu, bardzo jest ciekawy pod względem epizodycznym, i więzi sensacyjną opowieścią intryg dworskich. Charakterystyka ówczesnych typów szlacheckich obojej płci uwydatniona z niepospolitym talentem. Autor rozebrał wszystkich do naga. Jest to przerażający obraz rozkładu społecznego.

Balsamo czyli raczej Cagliostro, mistyk i najwyższy Mistrz Wolnych Mularzy, jest w romansie uosobieniem potęgi duchowej, przyspieszającej katastrofę rewolucyjną, która ma pochłonąć starą monarchię francuską. Stronę filozoficzną romansu uosabia Jan Jakób Rousseau.

Panna Andrée de Tavernay i Gilbert, syn jej karmicielki, typ ludowy, reprezentują niby stronę romantyczną, która w istocie nie istnieje, gdyż między temi istotami nie ma żadnej wspólności uczucia. Młodzieniec zakochany jest szalenie w pannie Tavernay, ona zaś nie wie o tem, a nawet nie może wiedzieć, gdyż dla tej dumnej szlachcianki plebejusz nie jest człowiekiem, *mais tout simplement — une chose...*

Sam układ dramatu nie jest już stosownym dla sceny — to też dramat z niego wysnuty nie nosi cechy prawdziwego dramatu. Jest to sztuka złożona z rozmaitych obrazów epizodycznych. Pięć pierwszych obrazów poświęcił autor na przygotowania właściwej akcyi dramatycznej, która zaledwie w szóstym obrazie poczyna się narysowywać i trwa bardzo krótko.

Taki dramat mieści w sobie wszystkie wady a mało zalet romansu, z którego został wysnuty. Dodatnią jego stroną jest dowcip i to co Francuzi nazywają *la facture de la pièce* — to jest układ dramatyczny sztuki, błyskotliwość i lekkość szczegółów, które każą zapominać o błędach całości.

Rzecz dzieje się w roku 1770.

Rok to sławny we Francyi rozgłośną niełaską ministra, pana de Choiseul, tryumfem pani Dubarry i małżeństwem następcy tronu z Maryą Antoniną.

Pierwszy akt odbywa się w pałacu, czyli raczej w wiejskim domu barona de Tavernay. Zamek ten jest już tylko cieniem dawnego splendoru, i stanowi cały majątek barona, który ma syna i córkę. Syn służy w pułku następcy tronu, a córka, skończonej piękności dziewica, bawi przy ojcu. Stary służący, subretka panny de Tavernay i Gilbert, syn jej karmicielki, sierota — składają cały dwór barona.

W dniu, w którym rozpoczyna się dramat, miłość własna barona narażona jest na wielką próbę. Bawi w jego domu marszałek książę de Richelieu, dawny towarzysz broni.

Kurtyna podnosi się w chwili, kiedy służący nakrywa stół do obiadu. Chudy to obiad, gdyż składa się z jednej tylko potrawy a są to kuropatwy, owoc polowania Gilberta. Baron nie może cierpieć tego chłopaka, nazywa go próżniakiem i traktuje go zawsze jak psa. a Gilbert wypłaca mu się wzajemnością. Sprytny z natury, nauczył się sam czytać — najprzód było to dla niego rozrywką a w końcu stało się namiętnością. *Kontrakt Społeczny* Jana Jakóba Rousseau przewrócił mu zupełnie głowę i Gilbert choruje na filozofa. Przez jakiś czas romansował z subretką panny de Tavernay, potem zakochał się w jej pani — która nie wie o tem wcale.

Wizyta księcia de Richelieu, którą baron przypisuje stałej jego przyjaźni, ma wcale inną pobudkę. Książę będąc w niełasce u faworyty królewskiej, pani Dubarry, chce podsunąć królowi świeżą kochankę i obalić tym sposobem panowanie swojej nieprzyjaciółki. Idzie mu więc o wynalezienie osoby posiadającej tak doskonałe wdzięki, żeby mogły stłumić od razu blask panującej gwiazdy. Wiedząc że jego dawny towarzysz broni ma śliczną córkę, ułożył on plan kampanii i przybył w tym celu do Tavernay.

Kiedy Richelieu zastawia swoją pajęczą siatkę dla oplątania barona, druga część jego planu wykonywa się tymczasem na granicy francuskiej.

Marya Antonina jest w drodze do Francyi. Wysłano na jej spotkanie pluton pułku następcy tronu, który ma ją eskortować od

rządowi a swoim reprezentantom kazali ugiąć się przed wolą kanclerza. Od tego czasu właściwie zaczęła się parlamentarna dyktatura ks. Bismarcka, który potrzebował tylko postawić kwestyę gabinetową. ażeby zniewolić opozycyę do kapitulacyi. Dziś w razie rozwiązania parlamentu prędzej przypuszczać można, że klęskę poniesie stronnictwo liberalne, że z urn wyborczych wyjdzie nowa, jeszcze potulniejsza większość z wcale niezdecydowanym charakterem politycznym. Czy wszystkie te eksperymenta gabinetowe ks. Bismarcka zapowiadają reakcyę tylko ekonomiczno-finansową, czy formalną reakcyę polityczną, w tej mierze zdania są podzielone. Na to tylko wszyscy się zgadzają, że stosunki są nienaturalne, że Niemcy zamiast skonsolidować się, popadają w większy rozstrój, że w obec skoncentrowania wszelkiej władzy i wpływów w rękach ks. Bismarcka organizacya Niemiec zamiast rozwijać się, odsłania coraz niebezpieczniejsze luki.

Pożegnanie Derby'ego.

(Korespondencya *Gazety Lwowskiej*).

Londyn, 28 marca.

☐ Dziś, o szóstej wieczór odebrałem telegram, wzywający mnie co tchu do Westminsteru. Pojechałem. Zbliżając się do pałacu parlamentu, przekonałem się, że cały Londyn był na ulicach. Jeden temat wszystkim wystarczał. Nie był to niewyczerpany dla Anglików temat o niepogodzie, choć i o niej można było słusznie mówić, bo takiej nocy dawno Londyn nie pamiętał. Śnieg siekł na przemian z deszczem. Z szwargotem tłumu i turkotem powozów pędzących cwałem do parlamentu, mięszał się ryk burzy i trzask padających kominów. Straszne rozpasanie żywiołów towarzyszyło wzburzeniu ludności. Była to noc podobna do owej, gdy Macbeth zamordował sen i Duncana. Ale dzisiejszej nocy coś ważniejszego mordują — pokój świata.

Do pałacu trudno się docisnąć. Lampy gazowe, wiszące przed nim w festonach po cztery i sześć, migocą nad zabłoconą ulicą, chodnikiem zasypanym śniegiem, coraz gęstszym tłumem gestykulującym i krzyczącym. Kto z was widział ten pałac w noc sessyi? Czarną górę, ziejącą z swych ogromnych malowanych okien światłami różnej barwy? Posępną masę wież i murów? Dwa długie pasma ekwipażów czekających u wrót dwu Izb na swych panów? Stada posłańców konnych, roje mężów stanu, armie gawiedzi? Wszystko to wywiera żywe wrażenie, widziane w mglistej nocy londyńskiej. Dzisiejszej nocy zdawało się to stokroć większem i groźniejszem, pośród zawieruchy i zgiełku.

Dorożkarz mój sądził pewnie, że jestem posłem, który się spóźnił na debatę, bo pędził pomiędzy tłokiem powozów z szybkością i zręcznością właściwą londyńskim woźnicom. Nareszcie nie mógł jechać dalej. Wyskoczyłem z powozu i spróbowałem przecisnąć się przez gawiedź. Wielki tłum otaczał mówcę ludowego, przemawiającego z kozła dorożki. Posłuchałem o co chodzi.

— Niech sobie idzie! — mówił polityku — woźnica. — Precz z tym karlim potomkiem wielkiego ojca. Kiedyż wielki ojciec miał choćby miernego syna? Precz z nim! Nasze wiece, petycye, agitacye, odezwy gazet i wołania ludu odniosły skutek nareszcie. Ale kto wie, czy nie zapóźno. (Dobra rzecz nigdy za późno nie przychodzi! — odezwał się ktoś z tłumu). Precz z tym kamieniem młyńskim, co wisiał u szyi naszej dobrej królowej i wielkiego ministra. Dla czego pozwalali mu tam wisieć! Bo jego ojciec był **wielkim** Derbym. A teraz **mały** Derby rezygnuje, skoro coś na seryo się robi. Tacy ludzie zatapiają okręta, gdy są kapitanami, państwa, gdy są ministrami. Nie tacy zdobywają ludye i czynią narody możnemi. Zahuczcie trzy razy na złość lordowi Derby, i dajcie trzy hurra za Dizzy'ego i królowę!

W taki sposób przyjmowała ulica oznajmienie rezygnacyi lorda Derby, wypowiedziane przed chwilą w Izbie lordów. Przecisnąwszy się z trudnością do furty reporterskiej, i dostawszy się do komnat gazeciarskich przy Izbie niższej, przekonałem się, iż większa część intelligencyi tutejszej była także zadowoloną. Rozglądałem się po głównej kwaterze czwartego stanu w ustroju Anglii — prassy. Nie upośledzono jej. Urządzenie garderoby, umywalni i pokoju dla palących równie jest zbytkowne jak inne części pałacu. Gdy się oglądałem, grupy dziennikarzy wchodziły i wychodziły, rozprawiając żwawo o najświeższym wypadku. Z chaosu ich rozmów schwytałem:

— Dobrze że idzie precz nareszcie!... Gdyby nie on i jemu podobni, nigdyby do dzisiejszych kłopotów nie przyszło... rzecz powinna się była dawno skończyć, nie w Dardanellach, ale nad Dunajem. D'Israeli wiedział co ma robić; on nie skoczyłby na oślep w ogień, gdyby nie miał aliansów za sobą. Szczęściem, od dziś będzie mógł działać jak zechce.

Tak mówiono w tej Izbie, a nikt nie odważył się ująć za upadłym ministrem. Jednakże byli tam znakomici reporterzy z *Times*, którzy do niedawna sławili lorda Derby. Ale *Times* musiał w ostatnich czasach zmienić lub złagodzić swe poglądy, zwłaszcza, od kiedy go spalono na giełdzie z wielką paradą i ostracyzm towarzyski spadł na pana Waltera, jego redaktora, i to do tego stopnia, że go nie przyjęto do *Ateneum*, pierwszego tutejszego klubu. Gdyby *Times* nie zmienił się, zabiłby się finansowo. W tejże Izbie był i p. Mac Carthy, pierwszy redaktor z *Daily News*, który bronił polityki rossyjskiej trwalej, a może i zręczniej niż niejeden rossyjski publicysta. Teraz zbiera milczkiem swe papiery i wynosi się ukradkiem. Nawet *Daily News* lęka się wręcz sprzeciwić prądowi opinii, rozjątrzonej do najwyższego stopnia.

Przyjaciel, który mnie zawezwał telegraficznie, zjawił się nareszcie. Podług obietnicy dawno danej, chce mi pokazać zajmującą scenę z życia Izby niższej. Nie mogłem żywić nadziei wejścia dziś na jej galeryę zwykłą drogą, z poleceniem posła; na to było za późno. Mój protektor pozwala mi zająć swoje stanowisko na galeryi reporterskiej. Stenografowie gazet luzują się tam co dziesięć minut; po dziesięciu minutach notowania musi każdy wyjść, przepisać czem prędzej swe notatki i konnym posłańcem lub telegrafem posłać je do redakcyi. Dzięki memu znajomemu podszyję się przez dziesięć minut pod płaszcz parlamentarnego stenografa.

Cisnąc się do galeryi przez wązki krużganek, ocieram się o przelatujących dziennikarzy. Żaden nie zatrzymał się, by powiedzieć co się dzieje w sali. Tylko przebiegający, znany mi reporter *Telegrapha* zawołał:

— *How do you do?* Czy czujesz woń prochu? Ja ją czuję, hurra! — i znikł.

Przy drzwiach szklannych przyjmuje mnie z powagą pan Lovell, dyrektor parlamentarnego sztabu zjednoczonej prassy. Ogląda moją kartę starannie. Nie wiem, czy podejrzywali, że nie jestem tym, kim mnie ona nazywa. Mniejsza o to, bo wpuścili mnie ostatecznie z wielką formalnością. Usiadłem przy jednym z licznych stołów. Oko moje nie może się oswoić na razie z ażurową illuminacyą sali, z hałasem: *Hear! hear!* (słuchajcie), i oklaskami, których odgłos przypomina szum wodospadu.

Nareszcie ochłonąłem z niepokoju, rozbudzonego w sercu własną bezczelną intruzyą. Spoglądam na dół. Jakie tam morze twarzy! I to jakich twarzy — wyrazistych, uderzających. Cały sufit sali wygląda jak jasny transparent; mamy prawie światło dzienne, tylko cokolwiek złotawe, z ciepłem tropikalnem. W tem świetle złocą się niezliczone twarze na dole. Każde siedzenie zajęte; wszystkie oczy zestrzelone na jednem obliczu stojącego gentleman'a. Nie poznałem jego rysów, ale teraz poznaję jego głos melodyjny. To pan Hardy, minister wojny. On przemawia.

Na szczęście nie potrzebuję notować jego mówki dosłownie, choć do podtrzymania przybranego charakteru przelatuję ołówkiem po papierze i przypominam kunszt dawno niepraktykowany. Parę lat zaniedbania stenografii zabija reportera, niszczy zręczność nabytą latami ćwiczenia, staje się naszą Kapuą. Ale żadne pismo nie zażąda odemnie dosłownego powtórzenia, co p. Hardy powiedział. Treść jego słów i bez mych hieroglifów pamiętam. Zawiadomił Izbę o zajściu w Izbie lordów, rezygnacyi ministra spraw zewnętrznych. Wołają: *hear! hear!* Dodaje, że za dni kilka Jej Królewska Mość odezwie się do patryotyzmu swoich wiernych posłów o środki do zmobilizowania rezerwy. Moje pióro nie odda krzyków zadziwienia i tryumfu większości Izby. Kilka głosów z pod galeryi, gdzie siedzi skrajna oppozycya, wyraża niezadowolenie. Wrzaski radości tłumią ten dyssonans.

Dają mi znak — moje 10 minut ubiegły. Z wrzaskami ucieszonej Izby w uszach mijam grupy telegrafistów. posłańców, odźwiernych, zbiegam po niezliczonych ciasnych schodach, idę przez długie, wpół zamroczone galerye. i przez sklepioną furtę wychodzę na ulicę. Na Downing Street, Pall Mall, Haymarket, Trafalgar Square słyszę tylko jeden chór. Roznosiciele gazet wołają:

— **Rezygnacya lorda Derby! mobilizacya rezerw! Wojna, wojna!**

Ludzie wydzierają sobie z rąk gazety i spieszą, pomimo zawieruchy i burzy, pod okna sklepów, aby pochłonąć wielką nowinę. Ani jeden głos nie ujmuje się za upadłym ministrem! O wielkości, popularności, potęgo, czemże jesteście? gorzej niż czczym dymem. Kto wie, czy jutro nie opadną go tłumy, czy nie zniważą ubóstwianego niedawno władcę, jak znieważono Gladstone'a!

Jadę do domu, by pisać te sprawozdanie. Cienie północy i jej cisza zalegają już ulice City, rzadko przelatuje postać przechodnia po zaśnieżonym chodniku, czasem mignie czerwona latarka konstabla, lub dwie latarnie, jak para ślepiów wilczych suną przed postacią powracającą pędem na bicyklu, z jakiegoś wieczornego turnieju welocepedystów. Z otwartych szynkowni słyszę złorzeczenie na Rossyę i „wojna, wojna!“

Tak wyglądał Londyn w noc rezygnacyi lorda Derby...

Nie wysłałem mego sprawozdania tejżej nocy Zatrzymałem je do rana, aby dołączyć zdanie opinii publicznej, o znaczeniu i doniosłości wczorajszej sceny.

Opinia przyjmuje rezygnacyę ministra spraw zagranicznych z zadowoleniem, znajdując w niej skazówkę niechybnej wojny. Wszystkie gazety prawie cieszą się, że przesilenie trwające tak długo, dojrzało nareszcie. Nawet pisma, zwane tu rossyjskiemi, odzywają się bardzo ostrożnie. Jowisz prasy, gromowładny *Times*, schował pioruny i staje po stronie rządu — barometr to niemałego znaczenia. D'Israeli, z swoją wytrwałością, godną buldoga, przemógł wszystko. Nic nie popłaca w Anglii nad wytrwałość.

Kto zastąpi lorda Derby? Bez wątpienia markiz Salisbury. Nie myślcie jednak, że to będzie ów markiz z konferencyi stambulskiej. Salisbury jest bryłą wosku. W Konstantynopolu naginał ją generał Ignatiew, tu ją nagina Beaconsfield. Jak wszyscy ludzie kierujący się popędami i sentymentalnością, tak i szlachetny markiz bywa narzędziem silniejszej woli i przenikliwszego umysłu. Nominacya markiza nie oznaczałaby zwycięztwa jego polityki z czasów konferencyi. On nigdy nie ma własnej polityki. On będzie właśnie na rękę D'Israelemu, łudząc swoją obecnością w gabinecie stronnictwo pokojowe, pozornie je reprezentując, a w istocie będąc łapą, wyciągającą kasztany dla Beaconsfield'a.

Lord Derby i lord Beaconsfield oświadczyli wczoraj w Izbie lordów, iż pierwszy rezygnuje z powodu wezwania rezerwy pod broń. Nie potrzebuję dodawać, iż była to tylko wymówka, że rzeczywistego powodu rozpadnięcia się gabinetu nie pozwalały zdradzić stosunki polityczne. Rezerwa o której mowa wynosi 13.000 wojska regularnego i 26.000 milicyi, a tylko pierwszą natychmiast pod broń powołają. Dla takiej fraszki nie ustąpiłby minister. Ta rezerwa będzie się składać z abszytowanych żołnierzy, co wysłużywszy pięć lat w czynnej służbie pobierają malutki żołd roczny, pod warunkiem powrotu do pułków, na zawołanie. Anglia nie utrzyma z tego źródła nad 10.000 bagnetów. Powołanie milicyi pierwszej klasy' byłoby bardziej stanowczym krokiem, gdyż nią zastąpionoby załogi Gibraltaru i Malty, które dołączonoby do czynnej wyprawy, z wyborowych. liniowych oddziałów.

Co pokryto wymówką powołania pod broń rezerwy, oznacza rzeczywiście zwycięztwo Beaconsfielda, pragnącego wojny natychmiast, nad chwiejnym Derbym, który podobno nigdy sam nie wiedział, w jaki sposób przeciąć obecny węzeł gordyjski. Scena rozstania dwu przyjaciół i rywalów zarazem miała być bardzo rzewną. D'Israeli kocha Derby'ego jak syna, chciał go zostawić swym następcą, oddać mu berło Anglii. Ale mężowie stanu w tym kraju nie poświęcają zasad dla ambicyi osobistej, a lord Derby był o tyle skrupulatnym, że wolał zrzec się wielkiej przyszłości raczej, niż kapitulować z swoich pokojowych usposobień.

Londyn dziś jeszcze bardziej wzburzony, niż był wczoraj. Ulice zawalone śniegiem tętnią wrzaskami wojennemi. Mamy pierwszy rzetelny dzień zimowy w tym roku, a puchy śnieżne umajonych drzewach (bo tu wszystko od dawna wyglądało wiosennie) wiszą

---

granicy do Paryża. Za staraniem księcia Richilieu, komenda tej eskorty została powierzona synowi barona de Tavernay, a to dla tego, że Marya Antonina opuszczając Wiedeń, przyrzekła przyjąć do swego dworu i wziąć pod szczególną swoją opiekę Francuza, który pierwszy przemówi do niej na francuskiej ziemi.

W rozmowie z baronem Richelieu daje delikatnie do zrozumienia o co rzecz idzie, i błyskotliwym obrazem przyszłych honorów nęci go i wciąga w swoje szatańskie koło. Propozycye nie obrażają wcale barona!...

Zjawienie się nowego gościa przerywa tę rozmowę. Jestto hrabia Balsamo. Zaskoczony w drodze burzą, przychodzi prosić o gościnne schronienie.

Zółciowy gospodarz przyjmuje go zrazu z niechęcią, ale wkrótce rozbrojony światowym taktem i wesołym dowcipem podróżnego, daje mu żądaną gościnność. Cała ta scena pełna dowcipnych szermeli i fantastycznych opowiadań wysoce jest ciekawa. Balsamo mówi o swoich przeszłych żywotach i przypomina baronowi pewne fakta sekretne, które go zdumiewają — a od czasu do czasu zwraca swoje ogniste wejrzenie ku córce barona, dostrzegł bowiem, że posiada wszystkie warunki do somnabulizmu i jasnowidzenia.

Andrea słucha rozmowy hrabiego z wielkiem zajęciem, a magnetyczny wzrok mistyka sprawia na niej nadzwyczajne wrażenie.

Po długiej gawędzie, baron i jego goście udają się na spoczynek. Andrea zasiada do fortepianu, ale wkrótce opanowuje ją jakaś nadzwyczajna niemoc w całem ciele i senność... Jest to skutkiem magnetycznego działania, które wywiera na niej *a distance* hr. Balsamo. Chwilkę później zjawia się Balsame w salonie i siłą woli usypia Andreę.

W snie magnetycznym, Andrea daje od razu próbkę swego jasnowidzenia:

— Jesteś pan — mówi — niebezpiecznym człowiekiem, twoją wesołą powierzchownością pokrywasz straszne zamiary. Chcesz zniszczyć monarchię francuzką.

— Czy w widokach osobistych przedsiębiorę to dzieło? zapytuje ją Balsamo.

— Nie, celem twoim jest wolność świata, a głównym czynnikiem będzie nauka! odpowiada Andrea.

W dalszym ciągu tej magnetycznej rozmowy z Andreą, dowiaduje się Balsamo, że Marya Antonina zdąża ku Paryżowi i że nazajutrz zatrzyma się w Tavernay.

Balsamo uprzedza barona o wizycie Maryi Antoniny, ale stary szlachcic nie chce dać wiary jego przepowiedni i żartuje sobie z proroka. W trakcie tej rozmowy, zjawia się Filip de Tavernay, syn barona, i oznajmia ojcu, że za chwilę Marya Antonina zatrzyma się w jego zamku. Wiadomość ta wprowadza barona w desperacyę. — Aby nie pokazać swego ubóstwa i uniknąć upokorzenia, chce podpalić stare zamczysko... Balsamo powstrzymuje go od tego szaleństwa:

— Marya Antonina — rzecze on — wie dobrze, że w waszym kraju ludzie najbogatsi sławą są najubożsi majątkiem.

Baron idąc za jego radą, przywdziewa najlepszą jaką posiada suknię, przepasuje się wstęgą św. Ludwika — a tymczasem Balsamo wydobywa ze swego powozu złoty serwis, który ustawiony na stole sprawia pyszny effekt.

nakształt białych pęków kwiecia, śród zieleni. Ta sprzeczność przypomina mi inną. Któżby pomyślał, patrząc na ten zgiełk handlowy i przepych wokoło, istny karnawał, że stoimy na wulkanie, może w przededniu wojny, której przepowiadają długie lata istnienia która musi się toczyć na dwu najmniej kontynentach, i niezliczonych morzach, i rozstrzygnąć kwestyę panowania nad zaeuropejskim światem? Czy orkan szalejący dziś nad tą wyspą jest złą, czy dobrą wróżbą dla jej narodu? Na to umiem tylko odpowiedzieć z hiszpańskim fatalizmem i w kastylskiej mowie: *Quien sabe*?

Ale wiem jednę rzecz. Anglicy są nad wszystkie znane mi narody otwarci i prawdomowni, czasem do cynicznej skrajności. Ztąd niczem się tak nie brzydzą, niczego tak nie nawidzą, jak majaczenia i kłamstwa. Otóż dziś przyszli oni do przekonania, że rossyjska dyplomacya nie umie prawdy mówić. choćby prawda służyła lepiej niż fałsz, że jest kłamliwą z natury i upodobania. Nazywają ogólnie Rossyan „narodem kłamców.“ Podobne zdanie panuje w najniższych i najwyższych sferach. Jakież gwarancye ustne lub pisemne mogłyby złagodzić ich rozjątrzenie, zmienić ich nieufność? Ministra, któryby tu jeszcze wyraził wiarę w słowo Rossyi, spotkałby los lorda Derby.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Austryo-Węgry wobec zmiany na półwyspie bałkańskim.)

Czytamy w *Fremdenblacie*: „Z rozmaitych wzmianek i uwag generała Ignatiewa podczas ostatniej bytności jego w Wiedniu, wnosić można, że ten rossyjski dyplomata jest głęboko przekonany o tem, iż sanstefański traktat pokojowy nie narusza nigdzie sfery interesów monarchii austryacko-węgierskiej na Wschodzie. Jak wątpliwej wartości są podobne akademickie zapewnienia, wypływa już z samej missyi Ignatiewa, która zaiste nie mogła mieć na celu wyjednania w rezydencyi naddunajskiej sankcyi dla tych bardzo podejrzanych i niepewnych stypulacyj traktatu sanstefańskiego. Kilkakrotnie zastanawialiśmy się bardzo szczegółowo nad polityczną stroną nowego stanu rzeczy na półwyspie bałkańskim. Gdy jednak generał Ignatiew wobec pewnego *interviewera* jednego z tutejszych dzienników *(Presse)* nie wahał się wyrazić zdania, że słusznym pretensyom Austryi, zwłaszcza co do jej pośrednich albo bezpośrednich wpływów w zachodniej części półwyspu bałkańskiego, dalej co do interesów handlowo-politycznych i militarnych, stało się w zupełności zadość, przeto nie będzie od rzeczy wystawić na małą próbę trafność tych poglądów rossyjskiego dyplomaty.

Wiadomo przedewszystkiem, że terytoryalne rozszerzenie Czarnogóry, kwestyonuje najzupełniej militarne stanowisko Porty w Bośnii i Hercegowinie. Według odnośnego ustępu traktatu pokojowego, ma nowa północna i wschodnia granica Czarnogóry wcinać się bardzo głęboko w Bośnię, z drugiej zaś strony zbliża się Czarnogóra do granic serbskich do tego stopnia, że w danym razie zależałoby to tylko od dobrej woli tych państewek zamknąć, albo otworzyć Porcie drogę lądową prowadzącą z Albanii do Bośnii i Hercegowiny. Nowy kordon graniczny Czarnogóry dochodzi pod Bilek i Gacko prawie do samego centrum Hercegowiny, ciągnie się dalej doliną rzeki Driny aż do ujścia rzeki Limu, a ztamtąd doliną Limu aż do Priepolje, oddalonego tylko o kilka godzin od Sienicy. Pominąwszy już tę okoliczność, że ta nowa linia graniczna wciela do Czarnogóry bardzo znaczny obszar ziemi, należy głównie zwrócić uwagę na to, że pod Priboi schodzi się ta linia prawie zupełnie z granicą serbską i że cały dalszy obszerny kawał ziemi w kierunku południowo-wschodnim na Sienicę aż do Nowego Bazaru, jest właściwie dziką, niedostępną pustynią, otoczoną dokoła górami. Jeżeli dalej zastanowimy się nad tem, że nowe „zaokrąglenie“ Serbii zostało tym sposobem osiągnięte. iż pociągnięto linię graniczną z Nowego Bazaru wprost w kierunku południowym aż do górnej doliny Ibaru, a dalej, wzdłuż tej rzeki aż do Mitrowicy, to wystarczy jeden rzut oka na dobrą mapę, ażeby dojść natychmiast do następującego rezultatu: Porta ma wprawdzie drogę lądową prowadzącą z Albanii do Bośnii, ale droga ta ciągnie się z początku wzdłuż rzeki Ibaru a więc równolegle z granicą serbską aż do wsi Wrastnik. Ztąd zwęża się terrytoryum tureckie i jest właściwie dziką wyżyną bez ścieżki i drogi. Potrzeba więc tylko obsadzić wojskiem dolinę Ibaru, a Porta nie dostanie się wcale do swych prowincyj: Bośnii i Hercegowiny. Dodajmy do tego jeszcze i tę bardzo ważną okoliczność, że na południowej stronie doliny Ibaru ciągnie się bardzo wysokie pasmo gór, t. z. Mokra góra — zamieszkana przez najdziksze szczepy Arnautów, a przyjdziemy do przekonania, że szlak wojenny, który ma być założony dla umożliwienia Porcie komunikacyi z Bośnią, jest rzeczą bardzo illuzoryczną. Tureccy delegaci, podpisujący traktat pokojowy w San Stefano byli widocznie nieświadomi tej okoliczności. Już to wiadomości geograficzne własnego kraju nie są zbyt silną stroną ottomańskich mężów stanu i dla tego też zgodzono się na rektyfikacyę granicy, która tureckiemu terrytoryum między Czarnogórą a Serbią nadaje wartość czysto teoretyczną. Sytuacya strategiczna spoczywa tu wyłącznie tylko w rękach tych dwóch państewek a Porta będzie w tej mierze nietylko całkiem bezsilną ale co gorsza będzie po prostu zależną od militarnych dyspozycyj Czarnogóry i Serbii. Naszem zdaniem wyjdzie to na jedno, czy ta sprawa ma znaczenie dla mocarstwa, jak Turcya, której pozostawiono kawałek nieurodzajnej ziemi celem urządzenia sobie komunikacyi między południową częścią półwyspu bałkańskiego a Bośnią położoną na północy, czy też dla mocarstwa, jak Austrya, która nie może spuszczać z oka sytuacyi strategicznej, mogącej w przyszłości pociągnąć za sobą nieobliczone straty. Strategiczna zapora na południowym wschodzie Bośnii nie jest niczem innem. jak pośredniem *veto* przeciw ewentualnym wpływom Austryi poza tę zaporę do Albanii i aż do wybrzeża morza Egejskiego. Austro-Węgry nie mogą tedy pod żadnym warunkiem zgodzić się na rozszerzanie granic Czarnogóry aż do ujścia rzeki Limu i jeszcze dalej aż do granicy serbskiej, jeżeli nie chcą przeciąć sobie głównej arteryi militarnej prowadzącej z Bośnii do morza Egejskiego, a której pośrednie albo bezpośrednie posiadanie równa się pośredniemu albo bezpośredniemu wpływowi na zachodnią połowę półwyspu bałkańskiego.

Jeszcze dobitniej można wystąpić przeciw twierdzeniom generała Ignatiewa, że przy porządkowaniu stosunków na wschodzie, przy tworzeniu nowych państewek miano wielki wzgląd na komercyalne potrzeby i interesa Austryi-Węgier. Temu twierdzeniu może dać wiarę tylko taki człowiek, który nie ma wyobrażenia o handlowo-politycznej sytuacyi. Musimy przedewszystkiem zaznaczyć, że komercyalny punkt ciężkości leżeć będzie w przyszłej bośniacko-macedońskiej linii kolejowej, jedynej arteryi komunikacyjnej, która byłaby zdolną uratować nasze *prestige* handlowo-polityczne w pewnej części Lewanty. Ta linia kolejowa istnieje jak wiadomo od Saloniki aż do Mitrowicy, reszta zaś tej linii, aż do granicy Sawy, jest tylko wytrasowaną. Że ta trasa, nawet dzisiaj jeszcze po dokonanych prawie zmianach terytoryalnych nie zostanie zmienioną, nie ulega najmniejszej wątpliwości, albowiem stosunki topograficzne nie zezwalają na taką zmianę. Ta przyszła linia kolejowa musi koniecznie, począwszy od ujścia Limu, ciągnąć się wzdłuż doliny, przez którą płynie ta rzeka, więc musiałaby całych dziesięć mil biedz albo po pod granicę czarnogórską albo nawet, w niektórych miejscach, gdzie się składają na to warunki techniczne, ciągnąć się po samej granicy czarnogórskiej. Ta dziesięciomilowa przestrzeń (według projektu Pressela) kończy się pod Priepolje. Ztąd można wprawdzie poprowadzić linię kolejową w dwóch kierunkach, ale żaden z nich nie będzie odpowiadał celowi. Jedną z takich linij możnaby założyć od Priepolja w górę doliny Limu aż do Bielopola, gdzieby przecinał dział wód Mokrej Góry (musianoby zbudować tunel w długości 2.500 — 3.000 metrów) i dostałby się do doliny, przez którą płynie rzeka Ibar, pod Rozacz, która to miejscowość według nowej „rektyfikacyi granicy“ należy do Czarnogóry. Ta linia kolejowa przerzynałaby więc dziesięć mil terytoryum czarnogórskiego, między Rozaczem a Wrestnikiem wchodziłaby na terytoryum tureckie, przerzynałaby to terytoryum w długości trzech mil a pod Wrestnikiem przeszłaby na terytoryum serbskie, w Mitrowicy zaś łączyłaby się z istniejącą już koleją żelazną, która idzie przez nową Bułgaryę. Owóż już samo terytoryalne rozkawałkowanie tej linii kolejowej charakteryzuje dostatecznie przyszłą jej wartość polityczną i strategiczną. Druga możliwa linia kolejowa w kierunku Priepolje-Sienica-Nowy-bazar-Mitrowica jest tylko o tyle dogodniejszą, że przechodzi tylko przez tureckie i serbskie terytoryum a omija Czarnogórę.

Owoż takie pogmatwanie i powiązanie najróżnorodniejszych terytoryalnych i politycznych czynników nazywa generał Ignatiew „dostatecznem uwzględnieniem austryacko-węgierskich interesów handlowych“. Jakże mają prosperować te interesa na wybrzeżach morza Egejskiego, głównie zaś w Salonice, skoro są całkiem zawisłe od przyszłej polityki całowej nowej Bułgaryi, nie mówiąc już nic o Czarnogórze i Serbii? Rozszerzenie nowej Bułgaryi poza Wardar, a właściwie poza Karasu, w kierunku zachodnim, tudzież zbliżenie granicy czarnogórskiej do granicy serbskiej szkodzi stanowczo nietylko polityczno militarnym stosunkom Austryi-Węgier, ale także handlowi w kierunku wybrzeża morza Egejskiego. A jeżeli dyplomacya rossyjska stara się te fakta obejść i upiększyć krasomowczemi wywodami, nie osiągnie celu, dopóki nasze sfery fachowe będą świadome wielkiej doniosłości i znaczenia tych faktów.“

(Francya i traktat pokojowy.)

Paryski korespondent *Polit. Corresp.* pisze pod dniem 30 marca: „Mówiąc o kongresie bez udziału Anglii, nie myślano wcale o tem, że usunięcie się tego mocarstwa powstrzyma od udziału w kongresie także inne państwa a przedewszystkiem Francyę. Rząd francuski ani na chwilę nie myślał o tem, aby wziąć udział w dyplomatycznem zebraniu w Berlinie, w razie, gdyby Anglia od niego się usunęła, tem bardziej, że pomiędzy warunkami, pod jakiemi zgodził się na kongres, wymienił wyraźnie i ten, że kongres musi się składać z reprezentantów wszystkich mocarstw podpisanych na traktacie paryskim. Francya nie weźmie zatem udziału w kongresie bez Anglii i nie uzna takiego kongresu. Można nawet jeszcze więcej powiedzieć o przyszłej postawie Francyi. Koła tutejsze pojmują to, że Rossya chcąc Anglię zupełnie izolować a wojnę z tem mocarstwem zredukować do pojedynku, usiłuje od każdego mocarstwa z osobna uzyskać uznanie traktatu San-Stefańskiego. Rossya zdaje się być co do Niemiec zupełnie spokojną i spodziewa się kilku ustępstwami pozyskać dla siebie Austryę. Dotąd nie wiadomo jeszcze, jak sobie postąpią Włochy. Można śmiało twierdzić, że Francya, gdyby Rossya miała ją prosić o uznanie traktatu San-Stefańskiego, da wymijającą odpowiedź. Francya oświadczy, że ewentualne zgodzenie się na rossyjsko-turecki traktat poza kongresem i wobec prawdopodobnej rossyjsko-angielskiej wojny, byłoby odstąpieniem od przestrzeganej dotąd rezerwy i zupełnej neutralności, byłoby wzięciem udziału w sporze i to na korzyść jednej ze stron a ostatecznie wzięciem udziału w koalicyi wymierzonej przeciw Anglii. Można być pewnym, że Francya czegoś podobnego nigdy nie uczyni. Jakkolwiek dziś nie myśli o ponownem podjęciu polityki z czasów wojny krymskiej i o daniu Anglii czynnej pomocy, to tembardziej nie myśli o wzięciu udziału w jakiejkolwiek koalicyi wymierzonej przeciw swemu dawnemu sprzymierzeńcowi. Francya uzna traktat, stwarzający nowy porządek rzeczy na Wschodzie, tylko w takim razie, jeśli to będzie mogła uczynić wśród normalnych stosunków i w porozumieniu z wszystkiemi mocarstwami. Nie zgodzi się jednak na nic, dopóki żądane przez Rossyę uznanie traktatu pokojowego będzie tylko środkiem wojennym przeciw Anglii.“

(Okólnik Salisbury'ego).

Ważny okólnik nowego angielskiego ministra spraw zagranicznych lorda Salisbury'ego znany już czytelnikom z telegramu, podajemy dziś w obszerniejszem streszczeniu.

Okólnik ten, datowany z *Foreign office* 1 kwietnia, streszcza najprzód znane już depesze, począwszy od 14go stycznia aż do noty hr. Szuwałowa z d. 26 marca, (w której Rossya oświadcza, że pozostaje przy swojem oświadczeniu z d. 19 marca). Depesza Salisbury'ego mówi następnie, że rząd Jej Kr. Mości głęboko ubolewa nad postanowieniem Rossyi. Niepodobna oznaczyć teraz, aż do jakiego punktu przyjmą mocarstwa warunki traktatu z San Stefano, w każdym razie zastrzeżenia zezwalające na dowolne jego przyjęcie lub odrzucenie nie dadzą się przyjąć. Rząd Jej Kr. Mości nie może zezwolić na częściowe zbadanie traktatu, gdyż wszelkie materyalne postanowienia tego traktatu są odstępstwem od traktatu z roku 1856. Depesza wspomina następnie o deklaracyi z r. 1871, dodając, że niepodobna bez naruszenia ducha tej deklaracyi zezwolić, aby artykuły nowego traktatu miały być poddane pod ocenienie mocarstw. Wyjaśniając ważne następstwa traktatu z San Stefano, powiada depesza, że utworzonym będzie potężny kraj Słowiański pod kontrolą rossyjską. Podczas, gdy Rossya posiada znakomite porty na morzu Czarnem i na Archipelagu, zapewniające jej przeważny wpływ na polityczne i handlowe stosunki na tych morzach, ludność grecka z wprost przeciwnemi aspiracyami zginęłaby w przeważnej większości słowiańskiej. Warunki, które to nowe państwo poddają rzeczywiście wybranemu przez Rossyę gubernatorowi i przez nią ustanowionym instytucyom oraz administracyi, wskazują dostatecznie system polityczny, którego część państwo to ma tworzyć. Depesza przechodzi następnie do artykułów traktatu, tyczących się ludności Tesalii i Epiru, a po nich idą umowy o opiece nad członkami cerkwi rossyjskiej, które nie mniej daleko sięgają, jak artykuły traktatu z Kajnardżi, zniesionego traktatem z r. 1856. Następstwem tej części traktatu byłoby rozszerzenie potęgi państwa rossyjskiego w krajach, gdzie ludność grecka jest w większości, na niekorzyść Grecyi i każdego kraju, interesowanego na wschodzie morza Śródziemnego. Oderwanie greckich, albańskich i słowiańskich prowincyj od rządu tureckiego, wyda mieszkańców tych krajów na pastwę anarchii.

Artykuły traktatu tyczące się Bessarabii, rozszerzające Bułgaryę aż do morza Czarnego i oznaczające zabór Batum, uczynią wolę Rossyi w całej okolicy morza Czarnego panującą. Rząd rossyjski mógłby według upodobania przeszkadzać handlowi europejskiemu od Trebizondy aż do Persyi. Wysokość kosztów wojennych, nie mówiąc nic o hipotece wierzycieli tureckich, przechodzi widocznie siły Turcyi. Nieokreślony sposób wypłaty pozostawia dowolność wypłat, w skutek czego mogą one być ciągle żądane, albo przez długie lata przygniatać niepodległość Porty. Wypłata może być zmienioną na ustępstwa terytoryalne albo przechodzić w szczególne zobowiązania, co podda politykę turecką we wszystkiem Rossyi. Zawsze jednak nie pojedyncze warunki powinnyby ściągać na siebie uwagę Europy, lecz skombinowana ich działalność. Jurysdykcya ottomańska ma geograficzne znaczenie dla Anglii w Dardanellach, na morzu Egejskiem, na morzu Czarnem, w zatoce Perskiej, na wybrzeżach Lewantu i w sąsiedztwie kanału Suezkiego. Anglia czuje niezwykłą obawę, widząc przednie straże większego mocarstwa tak blisko tej juryzdykcyi że niezależność jej a nawet istnienie staje się prawie niemożebnem. Rozprawy ograniczone do wybranych przez jedno mocarstwo artykułów, byłyby słusznym środkiem przeciw niebezpieczeństwom, grożącym interesom angielskim i pokojowi Europy. Wreszcie wspomina depesza o usiłowaniach reformy na konferencyi stambulskiej, rozbitych przez opór Turcyi. Rezultat, do którego wówczas dążono, nie da się teraz temi samemi środkami osiągnąć. Bez wątpienia potrzeba wielkich zmian w traktatach; dobry rząd, spokój i wolność każdego kraju były zawsze celem Europy. Anglia wzięłaby chętnie udział w kongresie, na którym badanoby warunki te w całości, ale ani interesa, których rząd Jej Kr. Mości bronić musi, ani dobro krajów, o jakie idzie, nie będą wzięte na uwagę na kongresie, którego obrady byłyby ograniczone zastrzeżeniami ks. Gorczakowa.

(Angielska armia operacyjna.)

Stworzenie dobrze wyćwiczonej, dobrze uzbrojonej i wybornie zaopatrzonej milicyi umożliwia Anglii użycie po za granicami kraju wszystkich wojsk liniowych, znajdujących się w obrębie W. Brytanii. Do tego łatwo może przyjść obecnie, gdy Anglia zdaje się być stanowczo zdecydowaną do podjęcia wojny z Rossyą. Prawie wszystkie wojska załogujące w Anglii, Szkocyi i Irlandyi mogą w przeciągu trzech dni gotowe być do wsiadania na okręty. Podług *Broud-Arrow*, króry jest dziennikiem rozporządzeń armii brytyjskiej i organem departamentu wojny, następujące wojska przeznaczone są do *foreign service* (służby zagranicznej): a) Z piechoty po jednym batalionie gwardyi grenadierów, gwardyi szkockich fizylierów i *Coldstream* gwardyi, 66 batalionów liniowej i lekkiej piechoty i fizylierów, wreszcie 4 bataliony strzelców należących do *Rifle* brygady, razem 66.691 kombatantów, które mają być wzmocnione przez rezerwę, mogącą w 6 dniach stanąć pod bronią, a liczącą 32.000 ludzi. Rezerwa ta jednak, podług dyspozycyi ministra wojny i komendanta armii, księcia Cambridge, nie ma być użytą do nowych formacyj, lecz ma wzmocnić bataliony, które mają wsiadać na okręty, do liczby 1363 ludzi; b) Z kawaleryi 6 pułków gwardyi dragonów, dalej 1 i 2 liniowy pułk dragonów, z których ostatni *Scots grey*, tak zwani szkoccy siwosze, jest najstarszym i najsławniejszym pułkiem jazdy angielskiej, dalej 3 pułki ułanów i 8 pułków huzarów. Każdy z tych pułków składa się z 4 szwadronów, które znowu rozpadają się na 8 kompanij, czyli *troops*. Tych dziewiętnaście pułków mieści w sobie 12.945 jezdnych kombatantów. Z konnej artyleryi jest gotowych do odpłynięcia 17 bateryj, z artyleryi polnej 45 bateryj, z artyleryi fortecznej 12 kompanij, razem 18.885 ludzi i 372 dział polowych. Z wojsk inżynierskich jest gotowych do marszu 30 kompanij, pomiędzy temi 4 kompanie kolejowe, 1 kompania telegraficzna, 1 topograficzna i 1 sygnałowa z potrzebnym materyałem i z parkiem szańcowym, razem 3.991 ludzi Oddział furgonowy *(Army-Service-Corps)* liczy 2.886 ludzi, służba sanitarna *(Army-Hospital-Corps)* 1312 ludzi, intendantura i oddział administracyjny składają się z 1820 ludzi. Ta armia ekspedycyjna, licząca 135 312 kombatantów, zostanie jeszcze wzmocniona ruchomą dywizyą polową załogowego korpusu w Gibraltarze, która w 5 batalionach piechoty, 4 bateryach polnych, jednego pułku kawaleryi i 2 kompaniach inżynierskich liczy 6.120 ludzi, nadto ruchomą dywizyą maltańskiego korpusu załogowego, złożonego z 5 batalionów piechoty, i 7 bateryj, w sile 5255 ludzi. Cała armia operacyjna będzie zatem liczyła 146.687 kombatantów w 83 pułkach piecho-

ty, 80 szwadronach, 70 bateryach polowych z 420 działami. Liczba niekombatantów wynosi 6028 ludzi z parkiem wozowym o 4975 wozach najrozmaitszych kategoryj. Dla przewiezienia korpusu ekspedycyjnego istnieje flota o 188 okrętach transportowych, z których 66 posiada największą objętość tonnową, obecnie jednak tylko 26 zostało oddanych do dyspozycyi. W kraju pozostają tylko *Household-Cavalry*, brygada złożona z 3 pułków kirasyerów gwardyi przybocznej, dalej *horse* i *life-guards*, 4 bataliony gwardyi piechoty i 40 kompanij artyleryi fortecznej, nadto 33 pułków kawaleryi *Ycomanry*; 18 pułków polowej i fortecznej artyleryi; 148 batalionów milicyi piechoty, które razem z gwardyą reprezentują armię, wynoszącą 160.342 ludzi. Do tego należy jeszcze doliczyć 203.788 ochotników, należących do wszystkich czterech gatunków wojsk. Gibraltaru i Malty bronią dywizye załogowe, liczące pod trzy brygady. Tak więc Anglia, jeśli po długiej pauzie spróbuje szczęścia wojennego, wystąpi na plac boju z siłami, których bynajmniej nie należy lekceważyć.

KRONIKA

— **Mianowania w armii.** Pułkownik Heino br. Oeynhausen, komendant pułku ułanów nr. 7 mianowany prezesem komisyi assenterunkowej remont nr. 3 we Lwowie; zaś major Emanuel Kaspar, dotychczasowy prezes tej komisyi na własną prośbę urlopowany na czas jednego roku.

Komendant domu inwalidów we Lwowie, major Franciszek Mayer Löwenschwerdt przeniesiony w stan spoczynku, a na jego miejsce mianowany kapitan I klasy Jan Łęczyński, dotychczasowy komendant koszar transportowych w Tryeście, z tymczasowem pozostawieniem mu dotychczasowej rangi.

Emerytowany major Alojzy Dobrowolski otrzymał charakter podpułkownika *ad honores* z uwolnieniem od taksy, a rotmistrz pułku ułanów nr. 3, Fryderyk br. Weigelsperg przydzielony do dworu JCW. feldmarszałka arcyks. Albrechta.

Starszymi lekarzami rezerwy mianowani lekarze assystenci: dr. Teodor Butula, ze szpitala garnizonowego nr. 5 w Bernie przy pułku piech. nr. 56; dr. Wincenty Nawratil ze szpitala gar. nr. 6 w Ołomuńcu przy pułku piech. nr. 9; dr. Jan Stierba ze szpitala garn. nr. 11 w Pradze przy komendzie rezerwy pułku piechoty nr. 80, dr. Karol Lewiński ze szpitala garn. nr. 7 w Gradcu z pozostawieniem na dotychczasowej posadzie i dr. Wincenty Laenfer ze szpitala garn. nr. 6 w Ołomuńcu przy pułku piech. nr. 80.

Elew lekarski rezerwy dr. Ignacy Schwartz ze szpitala garnizonowego nr. 3 w Baden, mianowany lekarzem assystentem przy pułku piech. nr. 29.

† **Seweryn Gałęzowski.** Otrzymaliśmy dziś następujący list od naszego korespondenta, p. T. Bończy z Paryża: Stary pień wychodźtwa polskiego, którego szerokie konary rozciągały się na pięć części świata, traci liść po liściu... Jeszcze lat kilka a w tej żyjącej epopei szlachetnych aspiracyj i stoicznej wytrwałości na obcej ziemi, zostanie tylko wspomnienie i smutny nekrolog zapisany na jednej z kart dziejowych... Dotknęła nas nowa żałoba, straciliśmy jednego z naszych najzacniejszych i najzasłużeńszych weteranów. Seweryn Gałęzowski już nie żyje! Wczoraj jeszcze dnia 31 marca z rana, stan jego zdrowia nie przedstawiał żadnych zatrważających symptomatów. Zacna jego rodzina i przyjaciele pocieszali się nadzieją, że wiosenne powietrze pokrzepi jego wycieńczone siły i przyspieszy wyzdrowienie. Wieczorem, tego samego dnia, śmierć zamknęła mu oczy — zgasł bez cierpienia. Pokój jego duszy i cześć jego pamięci! Pod względem patryotyzmu zacny ten starzec miał serce młodzieńcze. Znaczny jego majątek, owoc długiej i uczciwej pracy, nie obudził w nim nigdy rozmiłowania dla materyalnych roskoszy, nie rozstroił ducha, nie odhartował serca. Używał on tego daru Bożego na cele szlachetne i ku pomocy bliźnim. Tak jak dziecko, co ciągle szuka wzrokiem matczynej twarzy, tak samo duch jego zwrócony zawsze ku stronom rodzinnym żył ich wspomnieniem. Główną cechą charakteru Seweryna Gałęzowskiego była wielka dobroć i rzewność serca. Cudza bieda dolegała mu jakby własna, to też po śmierci twarz jego zachowała wyraz tego pogodnego zamyślenia, które na obliczu żyjącego człowieka jest znamieniem wzniosłej duszy a na twarzy martwej jest świadectwem śmierci chrześciańskiej. Tych słów kilka, zwiastujących licznym przyjaciołom i znajomym zgon tego zacnego męża, nie są zwyczajnym nekrologiem. Jego część biograficzną zostawiam do skreślenia rodakom świadomszym odemnie faktów całego życia Seweryna Gałęzowskiego, a ograniczam się jedynie na wyrażeniu uczuć, które należą się jego pamięci".

— **Przedstawienie amatorskie** na korzyść funduszu budowy gmachu lwowskiego Towarzystwa muzycznego, dane będzie w ten piątek w sali kasyna mieszczańskiego. Program: *Powrót z obczyzny*, opera komiczna w 2 odsłonach Mendelssohna, wykonają amatorowie pod kierownictwem p. W. Wysockiego, oraz część koncertu na skrzypce Mendelssohna, wykona p. Bruckman. Biletów na to przedstawienie nabywać można w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, a w dzień przedstawienia przy kasie. Początek o godzinie wpół do ósmej.

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędzie się w sobotę wieczorek muzykalny pod kierownictwem dyrektora pana L. Marka. Program: 1) Duo na dwa fortepiany z *Euryauthe* Webera, odegrają panna W. i p. L. Marek. 2) Pieśń Schumana, odśpiewa p. Cetwiński. 3) Solo na wiolonczelę odegra p. M. 4) *a)* Wielki polonez Chopina op. 53. *b)* „Wezwanie do tańca" Weber Tausiga, odegra na fortepianie p. P. Douillet. 5) *a)* „O tobie śnię," pieśń L. Marka; *b)* Mazurek L. Marka odśpiewa p. Cetwiński. Początek o godzinie 8 wieczór. Wstęp dla członków i dwóch osób z ich rodziny wolny. Niecziłonkowie płacą za miejsce numerowane 1 zł. za wstęp na salę 50 ct. Lista otwarta.

* **Shylok lwowski.** W kamienicy pod l. 22 przy ulicy Blacharskiej mieszka izraelita Jossel Sunik, właściciel realności, który specyalnie trudnił się udzielaniem pożyczek ubogim wdowom po urzędnikach. Jakiego rodzaju interesa prowadził okazuje się ztąd, że pożyczywszy 1 października 1876 r. Otylii S., wdowie po c. k. urzędniku wojskowym 8 zł., pobierał od niej do dziś dnia miesięcznie na amortyzacyę kapitału z odsetkami 1 zł. 70 ct. Na zastaw za pożyczkę brał arkusz płatniczy wdowi. Otylia S., odbierając od Sunika arkusz płatniczy, ażeby co drugiego każdego miesiąca podjąć pensyę c. k, głównej kasy musiała na ten dzień posyłać na zastaw synka swego Karola, lub jeżeli musiał być w szkole córeczkę, Karolinę. Sunik zatrzymywał te dzieci u siebie pod dozorem tak długo, dopokąd raty i arkuszu nie odebrał od dłużniczki. Wczoraj odbyła się wskutek skargi wdowy Otylii S. rewizya policyjna w pomieszkaniu Sunika, przy której odebrano od niego małego Karola S., którego Sunik trzymał u siebie aż do powrotu matki i zabrano zarazem 24 arkuszów płatniczych zastawionych. Sunika uwięziono.

* **Dwaj złodzieje** kieszonkowi zwrócili na siebie szczególną uwagę przechodniów wczoraj przed południem w rynku. Jeden z nich był ubrany po cywilnemu, drugi był w mundurze szeregowca pułku ks. Holsztyńskiego. Widziano jak ścigając jakąś panię, chcieli sięgnąć już do jej kieszeni, gdy nagle ścigana uchodząc do jednej z kamienic przy ulicy Trybuualskiej wymknęła się złodziejom. Następnie upatrzyli sobie obaj rzezimieszki inną damę, którą ścigali aż na ulicę Sobieskiego, gdzie jej wyciągnęli coś z kieszeni płaszcza poczem uciekli przez kamienicą przechodnią przy tej ulicy. Straż policyjna o tem zawiadomiona wytropiła wkrótce i przyaresztowała obu *pick-pocketów* w tłumie osób przyglądających się obrazom na wystawie sklepu p. Frieda przy ulicy Halickiej. Znaleziono przy jednym z nich torbeczkę skórzaną z 20 centami i kluczykiem, skradzioną przed chwilą nieznajomej pani. Szeregowca nazwiskiem Hersz Fux, słynnego złodzieja kieszonkowego, który obecnie w wojsku służy, oddano na główną strażnicę.

— **Towarzystwo Tatrzańskie** odbyło przedwczoraj posiedzenie w Krakowie, na którem uchwalono zaprowadzić stacye meteorologiczne w Myślenicach i Luboniu. Ofiarowali swe usługi w tym kierunku pp. Gumiński, aptekarz w Myślenicach i ksiądz Solak, proboszcz w Luboniu. Następnie udzielono oddziałowi towarzystwa w Kołomyi 100 zł. zasiłku w celu wybudowania schroniska na Czarnohorze; wybrano p. Seweryna Płachetkę, dyrektora gimnazyum, delegatem towarzystwa w Złoczowie; przyjęto do towarzystwa 67 nowo zgłaszających się członków; wybrano komisyę złożoną z podskarbiego p. Bondzewicza i sekretarza p. Swierza do ułożenia budżetu na rok następny i przedłożenia do zatwierdzenia wydziału; wreszcie oznaczono dzień 5 maja r. b. na zwołanie walnego zgromadzenia towarzystwa w Krakowie.

+ **Dobra Czarnylas,** niegdyś własność i rezydencya Jana Kochanowskiego, ulubiony kącik i ciche schronienie poety, w którem tyle arcydzieł ujrzało światło dzienne, są obecnie wystawione przez licytacyę na sprzedaż. Donoszą o tem dzienniki warszawskie. W pierwszym i drugim terminie licytacyjnym konkurentów zabrakło, sprzedaż do skutku nie doszła... Ostatni termin licytacyi wyznaczony jest na dzień 15 maja r. b., a cena szacunkowa obniżona do rubli 46.000. Za granicą błahe pamiątki po znakomitych ludziach cenią na wagę złota, u nas nie ma amatora na kupno Czarnegolasu, w którym umarła Urszulka i narodziły się *Treny*!!

† **Kardynał Ludwik Amat** di San Filipo e Sorso, najstarszy z kardynałów biskupów, o którego ciężkiej chorobie donieśliśmy wczoraj, zakończył życie w Rzymie w nocy na 30go marca, licząc lat 82. Kardynał Amat był niegdyś legatem papieskim w Bolonii a purpurę kardynalską nosił od r. 1837, więc przez lat przeszło 40.

— **Sztuka galwanoplastyczna** pierwszy raz w tych czasach zastosowaną została na wielkie rozmiary. dotąd bowiem ograniczała się tylko na pomniejszych wyrobach, jak odbicia medalionów, płaskorzeźb i t. p. Elektro-metalurgiczne towarzystwo w Brukseli w zeszłym tygodniu wykończyło w laboratoryach swych w Haernie olbrzymią statuę bronzową za pomocą galwanicznego strącenia. Jest to posąg Jana van Dycka, który ma stanąć na jednym z placów publicznych w Bongii, wysokości blisko czterymetrowej. Proces galwaniczny trwał kilka minut i doprowadził warstwę strąconego kruszcu do grubości 6—8 milimetrów, która zupełnie dla trwałości posągu wystarcza. Znawcy twierdzą, że wykończenie sporządzonego w ten sposób posągu jest nierównie dokładniejsze i czystsze niż najlepszego odlewu.

— **Olbrzymi most,** jakiego świat jeszcze nie widział, ma być zbudowany na Tamizie w Londynie, w pobliżu Towru, według planu sir Józefa Bazalgette. Most ten, dwoma śmiałemi łukami żelaznemi o 850-stopowej rozpiętości połączy obydwa brzegi Tamizy, w odległości pół mili angielskiej, poniżej tak zwanego London-Bridge. Dotychczasowe łuki mostowe największej rozpiętości, mianowicie na rzekach Duero i Missisipi, mierzą tylko 520 i 525 stóp. Nowy most londyński wznosić się będzie do wysokości 68 stóp nad stan wody w Tamizie podczas powodzi, tak, że przejeżdżać będą mogły pod nim wszelkie statki o pełnych masztach.

— **Ptak ogrodnik.** Czasopismo angielskie *Gardeners Chron.* pod powyższym tytułem podaje opis ptaka, żyjącego w nowej Gwinei, który jest nietylko zmyślnym architektą, buduje sobie bowiem w stylu nader misternym gniazdko podobnie jak gołąb australski, ale może być nazwany także ogrodnikiem, ponieważ w około gniazdka urządza sobie ogródek. Samczyk, uścieliwszy przed gniazdkiem z mchu rodzaj murawy, codziennie składa na niej dla swej towarzyszki świeże kwiaty i grona, zwłaszcza takie, które się odznaczają żywą barwą i wonią.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Drobny przemysł rękodzielniczy.

V.

Przemysł garncarski.

1. Szkoła dla garncarzy w Kołomyi. Gdy wysłany przez rząd c. k. radca ministeryalny p. Hermann przekonał się osobiście, że w Kołomyi i najbliższej okolicy są wszystkie warunki dla rozwoju i udoskonalenia przemysłu garncarskiego, a gmina miasta Kołomyji obowiązała się na 5 lat dostarczyć bezpłatnie potrzebnego lokalu na szkołę, Sejm krajowy zaś przyzwolił zasiłek jednorazowy 2000 zł. z funduszu krajowego na środki naukowe, wysłał p. Minister handlu dwóch z techniką garncarską doskonale obznajomionych ludzi. Adolfa Steza z Znoimu i Jerzego Beckera z Wienerbergu w czerwcu 1876 do Kołomyi z poleceniem, aby rozpatrzywszy się w stosunkach miejscowych wypracowali projekt urządzenia tam szkoły garncarstwa do tych stosunków zastosowanej. W skutek ich sprawozdania zamianował pan minister handlu Jerzego Beckera nauczycielem szkoły garncarskiej w Kołomyji a szkoła została otwartą dnia 7 grudnia 1876 r.— W pierwszem półroczu 1877 uczęszczało do szkoły 5 stałych uczniów, a oprócz tego pobierali naukę czeladnicy garncarscy, którzy w trzech wolnych od roboty dniach tygodnia uczęszczają do naukowego warsztatu Beckera i otrzymują dzienną płacę z funduszów szkoły. Szkoła ta posiada statut i plan nauki zatwierdzone przez c. k. Ministerstwo handlu. Główne postanowienia statutu są: 1. Nadzór sprawuje minister handlu przez władzę krajową i powiatową. 2. Bezpośredni miejscowy nadzór sprawuje wydział fachowy, który się składa z burmistrza, dwóch członków, których wybiera rada gminna, dwóch członków, których wybiera gremium przemysłu garncarskiego w Kołomyi. 3. Kierownik szkoły przedkłada na ręce wydziału dla ministerstwa z końcem każdego roku sprawozdanie o czynności szkoły i dwa razy do roku wykazy uczęszczających uczniów. 4. Warunkiem przyjęcia do szkoły jest ukończona szkoła ludowa i obowiązek uczęszczania do uzupełniającej szkoły przemysłowej, jeżeli taka szkoła istnieje lub istnieć będzie w Kołomyi. 5. Nauka na razie bezpłatna, o wprowadzeniu opłaty szkolnej rozstrzyga minister handlu. 6. O przyjęciu lub wydaleniu ucznia rozstrzyga kierujący nauczyciel z prawem odwołania się do wydziału fachowego. 7. Rok szkolny trwa od 1 października do końca lipca. 8. Minister handlu sprawuje nadzór nad technicznym kierunkiem szkoły, wysyłając inspektora technicznego na wizytacyę. 9. Wydział fachowy winien sporządzić i utrzymywać w ewidencyi inwentarze przedmiotów szkolnych, sporządzać roczny preliminarz, zawiadywać funduszami szkoły, urządzać wystawy robót uczniów. Zmiany statutu wymagają potwierdzenia ministra handlu.

Główne postanowienia planu nauki w tej szkole są następujące:

Szkoła ma 3 działy czyli kursa. I kurs ma zaznajomić uczniów z chemicznemi własciwościami gliny, jej mieszaniem, przysposabianiem gliny do wyrobu zwykłych naczyń, wprawą w używaniu narzędzi garncarskich, objaśnieniem ich części składowych, wyrabianiem mniejszych naczyń, zaznajomieniem z materyałem do glazury i wylewania wyrobów garncarskich. II kurs obznajamia z rodzajami glin nie miejscowych, (białej, siwej, ogniotrwałej), ich przysposabianiem, wyrobem naczyń z tych gatunków gliny, z odpowiedniem wylewaniem i glazurą, konstrukcyą i nauką budowania pieców garncarskich, wreszcie z wypalaniem pieca. III kurs obejmuje: Wyrabianie pieców kaflowych, ornamentów, przednich naczyń, odlewów, modeli i form z gipsu, zaznajomienie się z materyałami do glazury, z farbami dla małego i wielkiego ognia.

Nauka trwa w zimie od godziny 8 do 12 przedpołudniem i od 1 do 4 popołudniu, zaś w lecie od godziny 7 do 12 przedpołudniem i od 2 do 6 popołudniu.

Jeżeli szkoła ta ma ściśle zastosować się do powyższego planu nauki, to jeden nauczyciel nie wystarczy, a więc gdy wszystkie trzy kursy będą otwarte, potrzeba się postarać o jednego młodszego nauczyciela i pomocnika nauczycielskiego. Nie można też spodziewać się, aby szkoła ta odpowiedziała zadaniu, jeżeli nie będzie przy niej ustanowiony zdolny nauczyciel dla nauki rysunku zastosowanego do tej gałęzi przemysłu. Bez względu na te wydatki wykazał wydział fachowy szkolny w preliminarzu na r. 1878 potrzeby na utrzymanie tej szkoły nakład w kwocie 3123 złr., który w tej wysokości sprawdziło także c. k. Namiestnictwo jako niezbędny. Nie nadeszło jeszcze z c. k. Ministerstwa załatwienie tego preliminarza.

Zakład kołomyjski zasługuje na jak najsilniejsze poparcie Rządu i Wydziału krajowego. Jeżeli fundusze nie wystarczają lepiej wstrzymać się z zakładaniem nowych szkół garncarskich w kraju, dopóki szkoła kołomyjska nie będzie należycie wyposażoną a jej skuteczne działanie zapewnionem.

Dotąd zbadano miejscowe stosunki odnoszące się do przemysłu garncarskiego w następujących miejscowościach: w Alwerni koło Krakowa, gdzie znajduje się słynna glina ogniotrwała, w Kołaczycach, gdzie ludność zajmuje się od dawna wyrobami, które mają wzięcie w kraju i świadczą o wielkiem uzdolnieniu tamtejszego ludu; w Białymkamieniu powiatu złoczowskiego, gdzie założenie szkoły garncarskiej zaleca brodzka izba handlowa, opierając się na badaniach uskutecznionych na miejscu.

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 16 marca do 23 marca.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 9·75 do 11·— złr. Zyto [illegible].25 do 7·60 złr. Jęczmień 5·50 do 7·25 złr. Owies 5·50 do 6.— złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 5·50 do 7·50 złr. Kukurudza nowa 4·50 do 6·75 złr. [illegible]so 5·60 do 7·— zł. Groch do goto[illegible] [illegible] do 9·— złr. Groch pastewny 6 [illegible] ydoby[illegible] [illegible] złr. Soczewica —·— do —·— [illegible]cie 84 [illegible] 8·— do 9·50 złr. Bobik —·— [illegible]adzie [illegible] złr. Wyka 4·50 do 5·— złr. Konic[illegible]na najprzedniejsza 25·— do 50·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 34·— do 37·— złr. Kminek 40·— do 47·— złr. Rzepak zimowy 13·50 do 16.50 złr. Rzepak letni 13·50 do 15·50 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 11·50 do 12·75 złr. Nasienie lniane 12·50 do 13·— złr. Nasienie konopne 8·— do 12·50 złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 29·65 do 29·75 złr.

OSTATNIA POCZTA

Okólnik lorda Salisbury'ego znalazł w całej prasie wiedeńskiej bardzo przychylne ocenienie. „Depesza okólnikowa nowego angielskiego ministra spraw zagranicznych, powiada *Fremdenblatt*, rozjaśniła zupełnie sytuacyę. Nikomu już odtąd nie może być tajnem, co Anglia traktatowi sanstefańskiemu ma do zarzucenia, a każdy nieuprzedzony musi po tym jasnym i spokojnym wywodzie uznać uprawnienie żądania angielskiego, aby cały traktat pokojowy był przedłożony kongresowi... Markiz Salisbury poddaje dzieło Ignatiewa nielitościwej krytyce. Depesza jego wykazuje w sposób niezbity, jak Rossya przywłaszczywszy sobie mandat europejski, usiłowała nadużyć go w sposób

najbardziej krzywdzący interesa europejskie. Minister królowej Wiktoryi przemawia oczywiście jako Anglik; kładzie on główny przycisk na interesa angielskie, ale dając wyraz zarzutom swego kraju przeciw pretensyom rossyjskim, występuje zarazem w charakterze rzecznika Europy podobnie jak to uczynił hr. Andrassy, gdy tłómaczył gen. Ignatiewowi, dlaczego pokoju sanstefańskiego ze stanowiska interesów austryacko-węgierskich i europejskich przyjąć nie może. W tym punkcie, w przeświadczeniu, że elaborat Ignatiewa nigdy nie może być podstawą nowego ukształtowania krajów bałkańskich, Austrya i Węgry zgadzają się najzupełniej z Anglią, a ponieważ wątpić nie można, że rząd nasz i gabinet angielski zdecydowane są nadać swemu zapatrywaniu walor za pomocą wszelkich środków, jakie mają do dyspozycyi, można dziś już z pewnością twierdzić, że preliminarya sanstefańskie nigdy nie uzyskają sankcyi Europy". Dalej powiada *Fremdenblatt*, że jakkolwiek określona w depeszy Salisburyego sfera interesów angielskich nie jest zupełnie identyczną z interesami austryacko-węgierskiemi, to jednak interesa obu tych mocarstw w niczem nie są sprzeczne ze sobą. „Ztąd też nabieramy przekonania, że kooperacya austryacko-węgierska skierowana ku celom pozytywnym, nie napotka na wielkie trudności".

Presse wskazuje na zupełną zmianę w sytuacyi, jaka zaszła w ostatnich dniach w sprawie wschodniej. „Aż do chwili ogłoszenia traktatu san-stefańskiego była Rossya wszechwładną panią sytuacyi i występowała z dumą samowładczyni Wschodu, nietylko wobec Turcyi, ale także wobec mocarstw powołanych do wzięcia udziału w kongresie. Jakże ogromnie zmieniła się sytuacya dzisiaj! Z dumnej ofenzywy zmuszoną została Rossya przejść w trwożliwą defenzywę, a ten sam wielki książę, którego skinienie było do niedawna jeszcze rozkazem dla sułtana, musi teraz trudzić się osobiście, aby biednego sułtana pozyskać dla planów rossyjskich. Zkąd ta nagła zmiana? Oto wszyscy czują, że potężny orkan północny zmienił się nagle w równie silny wiatr południowo-zachodni." *Presse* przewiduje teraz paralelną akcyę dyplomatyczną ze strony Anglii i Austryi, akcyę wypływającą z natury rzeczy i konieczności własnej obrony. Rossya swem postępowaniem zepchnęła sama oba te mocarstwa [illegible] drogę, na której chcąc nie chcąc spotk[illegible] się muszą. Ta wspólność akcyi polega na negacyi warunków pokoju, podyktowan[illegible] przez Rossyę pokonanej Turcyi. Austry[illegible] względu na stanowisko swoje w trój[illegible]im związku nie zaprotestowała [illegible]blicznie przeciw traktatowi. Anglia [illegible] potrzebowała krępować się takiemi [illegible]. Rząd angielski ma na oku jedynie [illegible] swego kraju i odpowiedzialność wo[illegible]arodu. O odwrocie Anglii nie może by[illegible]owy. Ale bardzo łatwo stać się m[illegible] razie oporu Rossyi, inne także m[illegible] przyłączą się do odosobnionej dz[illegible] Austryi i Anglii, a Rossya powi[illegible]zważyć to i póki czas wykonać od[illegible]

---

d[illegible] *Zeitung* otrzymała bardzo nie-
R[illegible]ci o położeniu Rossyan w
w[illegible]lność w armii rossyjskiej
6[illegible]ich dniach w stosunku
czę[illegible] Z artyleryi tylko trzecia
żyw[illegible] ponieważ niepodobna wy-
ler[illegible]oni. Wiele pułków kawa-
głą[illegible] tego powodu przenieść w
ko[illegible] Z tego powodu nie bez obawy
wyglądają w głównej kwaterze wojny z Anglią.

W stosunkach między Konstantynopolem a San Stefano panuje, jak donosi *Politische Correspondenz*, wzajemne niedowierzanie. Wojska tureckie otrzymały rozkaz ponownego obsadzenia Bujukdere, aby zapobiedz okupacyi tej miejscowości przez Rossyan. Rossyanie stracili już, jak się zdaje, nadzieję pozyskania w Turkach sprzymierzeńców przeciw Angli. W całej armii tureckiej, która według korespondenta *N. fr. Presse* liczy zawsze jeszcze 150.000 ludzi, żyje ciągle idea odwetu, i nie masz ani jednego oficera tureckiego, któryby nie liczył na to, że wkrótce Turcy w sojuszu z Anglikami rozpoczną kampanię przeciw „Moskowom."

Jak donosi depesza z Kalkutty wicekról indyjski wystósował do wasalów angielskich w Indyach wezwanie, aby swe kontyngensy wojskowe trzymali w pogotowiu na każde zawołanie. Te wojska indyjskie przeznaczone są na razie zastąpić garnizony angielskie, które wkrótce wsiąść mają na okręty w podróż do Europy.

Deputowani paryscy a na ich czele Spuller wnieśli, aby na czas wystawy paryskiej mógł parlament francuski obradować w Paryżu. Wniosek ten pochwycony został przez prawicę, aby okazać, że jest zamiarem zmienić konstytucyę, lewica zaś w większej części jest mu przeciwną z tego samego powodu, gdyż reformy konstytucyi dałyby się za tym precedensem zaprowadzić prostą drogą uchwały. Powrót ciał prawodawczych do Paryża jako stolicy byłby naturalnym, gdyby nie był traktowany w duchu stronnictw.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Okazuje się, że dyplomaci tureccy podpisując traktat sanstefański oświadczyli formalnie, że traktat ten jest niewykonalny i że Europa nie zgodzi się nań nigdy. Niepodobna zatem przypuszczać nawet, aby dziś Turcya chciała stanąć wspólnie z Rossyą w obronie tego traktatu. Usiłowania rossyjskie dążące do pozyskania aliansu tureckiego mogą jednak wyjść na korzyść Turcyi, która tym sposobem mogłaby osiągnąć modyfikacye traktatu pokojowego. Rossya zaczyna już nawet mówić o takich ustępstwach, a mianowicie skłania się do wielu koncessyj w Azyi.

Urzędnicy intendantury angielskiej przybyli do Smyrny, celem zawarcia układów o dostawy dla armii.

Wiedeń, 3 kwietnia. Izba panów przekazała sprawę 80-milionowego długu deputacyi, dla ustanowienia kwot wybranej, i wybrała komisyę dla ustawy kwaterunkowej.

Wiedeń, 3 kwietnia. Z Bukaresztu donoszą *Pol. Cor.* 3 b. m.: Dwa rossyjskie korpusy w Bułgaryi otrzymały rozkaz, aby wróciły do Rumunii i ustawiły się między Giurgewem a Bukaresztem. Obawiają się, że Rossyanie ogłoszą stan oblężenia w całej Rumunii.

Na ostatniem tajnem posiedzeniu Izb rumuńskich Ghika i Sturdza usilnie zdawali sprawę o swoich misyach. Londyński gabinet zachęcać miał Rumunów do wytrwania na obecnem stanowisku w sprawie retrocesyi Bessarabii. Wiedeński gabinet zaś wskazywał na potrzebę uregulowania tej kwestyi za pomocą europejskiej uchwały.

Budapeszt, 3 kwietnia. W Izbie deputowanych Banhidy interpeluje, czy rząd zamierza wpływać w tym kierunku, aby integralność terytoryum rumuńskiego została zachowana.

Iranyi interpeluje w sprawie warunków pokojowych.

Londyn 3 kwietnia. W Izbie gmin Gladstone zapowiada interpelacyę, czy odmowne postanowienie rządu co do propozycyi kongresu berlińskiego jest stanowczem i czy w razie twierdzącej odpowiedzi rząd jest skłonnym przedstawić powody tego odmownego postanowienia.

Londyn, 3 kwietnia. Granville i Hartington przyjmowali dziś deputacyę 120 liberalnych stowarzyszeń, które chcą protestować przeciw powołaniu rezerwy, przez co kraj ma być do wojny popchnięty. Przewódca deputacyi Bright podniósł konieczność harmonii między przewódzcą i członkami liberalnego stronnictwa. Granville w odpowiedzi wskazał na notę Salisburego, z której pochwala kilka zasad. Ale nota rozszerza zakres interesów angielskich i zmniejsza szanse kongresu, chociaż dowodzi, jak pożądanem jest, aby konieczne rokowania prowadzone były na kongresie. Nie można utrzymywać, że opozycya jest w stanie zapobiedz wojnie, jeżeli rząd jest zdecydowany prowadzić politykę wojenną. Mowca i Hartington uczynią, co tylko jest możliwem, aby uniknąć wojny. Hartington pochwala stanowcze słowa depeszy Salisburego i spodziewa się zadowolającego układu. Anglia nic nie może zyskać na starciu z Rossyą. Opozycya musi stawiać przeszkody każdemu nieostrożnemu aktowi rządu.

Wiedeń, 4 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Zapisując, że Rossya ofiaruje Turcyi za aljans zaczepno-odporny złagodzenie warunków pokojowych, podnosi *Fremdenblatt*, że tem samem Rossya faktycznie uznaje, iż traktat sanstefański nie ma cechy obowiązującego pokoju.

Tagblattowi donoszą z Węgier, że Bratiano układa się w Wiedniu o przejście armii rumuńskiej na terrytoryum austryackie.

Presse stwierdza, że Rossya sama uznaje, iż traktat Sanstefański może uledz modyfikacyom; jest tedy jeszcze nadzieja, że gabinet rossyjski nie okaże się głuchym na zażalenie Austryi i Anglii.

Nowa Presse donosi z Belgradu, że w skutek rossyjskich rozporządzeń Serbi obsadzili Widdyń, Belgradczyk i cały teren aż do Plewny. Na radzie ministrów oświadczył Milan, że pójdzie ręka w rękę z Rossyą aż do zupełnego rozbicia Turcyi.

Według *Fremdenblattu* Rossyanie obsadzili i fortyfikują Mavalla (?), obawiając się wylądowania wojsk angielskich.

Londyn, 4 kwietnia. Sekretarz stanu Cross miał na bankiecie, danym na cześć jego, dłuższą mowę, w której podnosił, że najpierwszym celem depeszy markiza Salisbury było zastrzeżenie interesów pokojowych, a następnie silna obrona interesów angielskich. Anglia nie pragnie żadnych zdobyczy i nie boi się nikogo. Jedynym celem rządu angielskiego jest zabezpieczenie trwałego pokoju na południowym wschodzie Europy.

Londyn, 4 kwietnia. *Standard* donosi, że okręt wojenny *Ruppert* i statek wieżowy *Devastation* otrzymały rozkaz połączenia się z eskadrą na morzu Marmara, gdzie mają zastąpić statek wojenny *Sultan*, wracający do Anglii.

Do *Times* donoszą z Petersburga pod datą 3 b. m., że Rossya nie zdecydowała się jeszcze, jak postąpić z notą Salisburego; są jednak powody do przypuszczania, że nie będzie depeszy tej uważać za *ultimatum*, a ponieważ rząd angielski poprzestał na czysto negatywnej krytyce, więc być może, że gabinet petersburski poprosi go, aby sam zaproponował rozwiązanie kwestyi. *Times* powiada, że są wszelkie wskazówki po temu, że nietylko Austrya ale także i Francya podziela zdanie angielskie o traktacie sanstefańskim; zdaje się tedy, że nie Anglia ale Rossya jest izolowaną. Głównym celem angielskiego rządu powinno być utrzymanie tej zgody, a jeżeli Rossyi nie powiedzie się odłączyć jedno mocarstwo od drugiego, to trudno pojąć, jakim sposobem Rossya utrzymać się będzie mogła na obecnem swojem stanowisku.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 kwietnia 1878, godz. 2, min. 27. Losy kredytowe 159·50, Węg. akcye kredyt 193·—, Akcye anglo-austr. 91·50, Akcye banku Union 56·25, Akcye kolei Karola Ludwika 240·—, Akcye kolei północnej 195·50, Akcye kolei południowej 68·—, Akcye kolei Alföld 110·75, Akcye kolei Elżbiety 162·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 118·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 107·50 Akcye kolei Rudolfa 112·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 64·—, Galic. oblig. indemn. 83·75, Losy z r. 1864 134·—, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 99·—, Akcye banku obrotowego 94·—, Losy tureckie 12·70, Akcye kolei węg.-galic, 89·—, Akcye kolei państwowej 246·—, Akcye banku związkowego 69·50, Rubel papierowy 1·18—, Węgierskie losy 76·50, Mark niem. 60·45, Węgierska renta —·—. Usposobienie lepsze.

Wiedeń, dnia 4go kwietnia, godzina 10 minut 50. Akcye kredytowe 208·25, Anglo-Austr. 92·50, Unionsbank 56·50, Kolej Karola Ludwika 240·—, południowa —·—, Rubel papierowy 1·18¼, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·80.— Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

OD EKSPEDYCYI

Do dzisiejszego numeru dołącza się „Przewodnik naukowy i literacki" za kwiecień dla prenumeratorów cało i półrocznych.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 4 kwietnia 1878 godz. 7 rano.
Barometr 733.13 mm. Psychrometr suchy 6.3°C Psychrometr wilgotny 5.5°C. Prężność pary 6.3mm. Wilgoć 85%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE[illegible]. Ozon 9. Opad w mm z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza +5.[illegible]°R
Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa
dnia 4 kwietnia

Hotel Angielski.

Pp. S. Brykczyński z Pacykowa. J. Jaworski z Czercza. J. Grabiński z Stanisławowa. B. Słonecki z Stanisławowa.

Hotel Langa.

Pp. H. br. Potten z Łachodowa. G. Protjan z Berlina. J. Mossmann z Wiednia. A. Goldberger z Wiednia.

Hotel George'a.

Pp. M. hr. Komarnicki z Horpina. Dr. R. Schmidt z Tarnopola. Landau z Wiednia. A. Pohl z Bremen. W. Lahode z Drezna.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. A. Frühling z Tarnopola. W. Onyszkiewicz z Zborowa. A. Hoppen z Doliny. J. Klein z Pragi. J. Rosenzweig z Czerniowiec. A. Sowidiew z Radziwiłowa.

Hotel Warszawski.

Pp. E. Piechowicz z Jaworowa. I. Pierzchała z Ujszkowic.

Hotel Kuhna.

P. W. Sielski z Boruszowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. G. Petrini do Jarosławia. L. Andruszewski do Gniły. J. Frommel do Pawłosiowa. A. Heer do Broniczowa. A. Sozański do Sambora. K. Szeliski do Chodaczkowa. M. Wolański do Panszówki.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 3 rano (pociąg nr. 1);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 mo. 20 w Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwow, dnia 3 kwietnia 1878.

	płacą	żądają
	waluta austr.	
	złr. ct.	złr. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	239 50	242 50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	118 —	121 —
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	241 —	244 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216 —	220 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84 55	85 35
„ „ „ 4% „	78 90	79 80
„ „ „ 5% okresowe	84 55	85 35
Banku hip. galic. 6% w. a.	89 40	90 25
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	92 —	93 25
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	— —	— —
4. Obligacye za 100 zł.		
Indemniz. gali . 5% m. k.	83 75	84 75
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89 50	91 —
5. Losy Miasta Krakowa .	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	20 —	22 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 61	5 72
Dukat cesarski	5 65	5 75
Napoleondor	9 74	9 83
Półimperyał	9 83	10 —
Rubel rossyjski srebrny	1 77	1 87
„ „ papierowy	1 18—	1 20—
100 marek niemieckich	59 60	60 60
Srebro	106 —	108 —
Kupony w srebrze	105 75	107 75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 1 kwietnia 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	60.65	60.80
luty-sierpień	60.65	60.80
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	64.85	65.—
kwiecień-październik	64 85	65 —
Losy z roku 1839 całe	315.—	317 —
„ „ 1839 piąta część 0%	315. —	317.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.25	107.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.75	111 25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	118.50	119.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	135.—	135.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	134.—	134.50
Renty Como po 42 lir. aus.	24.—	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.—	141.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100.—	100.15
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	72.60	72.80
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.50	—.—
Bukowiny	81.60	82·—
Galicyi	83.90	84.40
Niższej Austryi	104.—	104.50
Siedmiogrodu	75.50	76.—
Węgier	77.25	77·75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	94. –	94.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	223.—	223.25
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	725.—	730.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	800.—	802.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	368.—	370.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	164 —	165.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1967.	1970 —

	płacą.	żądają
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	242.50	243.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	119.—	120.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	248·—	248 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	68.75	69.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	91. -	92.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	107.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95. -	95.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	78.75
„ „ „ „ po 5%	84.25	84·75
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.25	84.75
Gal. banku hipot. po 6%	89.50	90. —
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	92.—	92.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.-
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	94.—	95.
„ „ „ po 5%	85.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.50	69 75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	100.75	101.25
„ „ „ 100 zł. w. a.	97.50	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	102.25	102.75
„ „ „ „ II. emisyi	101. —	101.50
„ „ „ „ III. „	98 75	99.25
„ „ „ „ IV. „	97.—	97.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.75	78.—
z r. 1867	77.50	77 75
z r. 1868	70·—	71.—
z r. 1872	67 50	68.—
Węg. gal. kol. à 200 zł 5% w srebrze	65.50	66.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	95 —	95.50

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.50	16.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w a.	29.25	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł m. k.	25.75	26.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p,	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.70	121 90
Paryż za 100 fr.	48.50	48.55
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.73.—	5.74 —
„ pełnej wagi	5.73.—	5.74 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.73 50	9 74 50
Rossyjski imperyał	11.98 —	12.02.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.20	106.35

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 3 kwietnia 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	60	05
„ „ „ w srebrze	64	20
Renta w złocie	71	70
Losy pożyczki z roku 1860	110	50
Akcye banku wiedeńskiego	791	—
„ „ kredytowego	206	80
Londyn	122	65
Srebro	107	25
Napoleondor	9	82½
Dukat cesarski men.	5	78
100 marek niemieckich	60	45

Dziennik Urzędowy.

(1761) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 9 März 1878, Zl. 6713, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Zeitschrift „Arbeiterfreund“ Nr. 4 vom 4 März 1878 abgedruck Artikels: „Die Stellung der Reichenberger Handelskamer zur neuen Gewerbeordnung“ begründet den Thatbestand des Vergehens nach § 302 St. G., der Inhalt des Artikels „Zur Versammlungsfreiheit“ den Thatbestand des Vergehens nach § 300 St. G. und der Inhalt des Correspondenzartikels „Hühnerwasser“ den Thatbestand des Vergehens nach den §§ 302 u. 303 St. G.; es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 9 März 1878, Zl. 6714, zu Recht erkannt:

Der Artikels „Frauen- und Kinderarbeiten“ dann der Correspondenzartikel „Niemes“ in der Zeitschrift „Arbeiterfreund“ II Auflage, Nr. 4 vom 4 März 1878 begründet den Thatbestand des Vergehens nach § 302 und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 11 März 1878, Z. 6956, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der Druckschrift „Revoluce hospodarskeho spolku pro okres Belsky dana na Skalsku v valne schuzi jednoty dne 23 unora 1878 — tiskem Jos. R. Vilimka v Praze 1878 — nakladem vlastnim“ begründet den Thatbestand des Verbrechens nach § 65 a Straf Gesetz und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 13 März 1878, Zl. 7213, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels „stastna rise“ in der Zeitschrift „Svobodny obcan“ Nr. 10 vom 9 März begründet den Thatbestand des Verbrechens nach § 65 a St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahm auf Grund des §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(1919 1—3) **Edykt.**

L. 13604 C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Anszlowi Buhn, że przeciw niemu Stanisław i Zofia małżonkowie Ruccy, tudzież Małgorzata Skarka, ostatnia jako matka i opiekunka małoletnich Antoniego, Juliusza i Józefa Skarka o wykreślenie inst. 135 p. 93 n. 4 on. ciężący sumy 399 złr. w. a. ze stanu biernego pewnych gruntów i prawa propinacyj zabezpieczonych, na dobrach Skniłów i innych pod dniem 13 marca 1878 do liczby 13604 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego termin do sumarycznej rozprawy na dzień 15 maja 1878 o godzinie 11 przedpołudniem wyznaczony został. Ponieważ miejsce pobytu Anczla Buhn nie jest wiadome, zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania go tutejszego adwokata dr. Hofmana kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Lwów dnia 16 marca 1878.

(1905) **Obwieszczenie.**

L. 2318. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Lisku uwiadamia, że dochodzenie miejscowe w celu założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Tarnawa górna na dniu 5 kwietnia 1878 rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu st sunków posiadania może się zgłosić i wszystko naprowadzić co do wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Lisko dnia 1 kwietnia 1878.

(1917 1—3) **Edykt.**

L. 17248. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia niniejszym z życia i miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Czajkowskiego, iż w skutek prośby towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie na podstawie wekslu z daty Lwów 23 czerwca 1877 na 190 złr. 31 ct. w. a. opiewającego, przeciw niemu pod dniem dzisiejszym do L. 17248 nakaz zapłaty wydany i ustanowionemu kuratorowi adw. p. dr. Jamińskieum doręczony został.

Lwów dnia 2 kwietnia 1878.

(1899 1—3) **Edykt.**

L. 9795. C. k. sąd obwodowy w Samborze odnośnie do edyktu z 2 maja 1876 l. 6566 rozpisuje celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Małki Reich 200 złr. w. a. z pn. przymusową relicytacyę realności nk. 5/42 w w Samborze położonej do masy leżącej Samuela Freiwiliga jak com. dom. 1 pag. 232 n 2 haer. należącej pod warunkami w t. s. uchwale z 2 maja 1876 l. 6566 poszczególnionemi jednak tylko w jednym terminie dnia 2 maja 1878 o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie z tem, że rzeczona realność na tym terminie za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania stanowi suma 644 zł. 50 ct. w. a., wadyum 64 złr. 45 ct. w. a.

O tej licytacyi uwiadawia się strony i tych wierzycieli którzyby po 14 marcu 1876 do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyjna wcześnie doręczoną być nie mogła przez kuratora adw. Kohna i edykta.

Sambor dnia 15 stycznia 1878.

(1897 1—3) **Edykt.**

L. 16741. C. k. sąd obwodowy jako handlowo wekslowy w Przemyślu ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności wekslowej Marcina Zapała w kwocie 660·złr. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 3 czerwca, 4 lipca i 29 lipca 1878 w gmachu sądowym publiczna licytacya realności pod l. 121 w Przemyślu na Zasaniu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej. z domu mieszkalnego, gruntów i stodoły się składającej Antoniny Romankiewiczowej własnej.

Cena szacunkowa i wywołania 820 złr. wal. austr.

Zakład 82 złr. Realność ta w trzecim terminie licytacyjnym i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Warunki można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl 6 marca 1878.

(1900 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8713. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie zawiadamia, że wskutek odezwy sądu obwodowego w Samborze z dnia 25 września 1877 l. 14818 na zaspokojenie Chai Spiegel przeciw Ilkowi i Michałowi Mużyłowskim resztującej sumy wekslowej 80 złr. w. a. z przynależytościami odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 6 maja, 5 czerwca i 5 lipca 1878, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa licytacya dłużniczej realności pod l 76 w Hoszowie położonej.

Cena wywołania 248 złr. Wadyum wynosi 24 złr., resztę warunków licytacyjnych można w tutejszym sądzie przeglądnąć.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 30 grudnia 1877.

(1916 1—3) **Edykt.**

L. 17247. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia niniejszym z życia i miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Czajkowskiego, iż w skutek prośby Towarzystwa wzajem. ubezp. w Krakowie na podstawie wekslu z daty Lwów 26 maja 1877 na 346 złr. w. a. opiewającego, przeciw niemu pod dniem dzisiejszym do L. 17247 nakaz zapłaty wydany i ustanowionemu kuratorowi adw. p. Drowi Jamińskiemu doręczony został.

Lwów dnia 2 kwietnia 1878.

(1903 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11768/77. C. k. Sąd powiatowy w Haliczu celem zaspokojenia należytości Salamona Judenfreunda w sumie 85 złr. w. a. z pn. wypisuje niniejszem publiczną licytacyę gospodarstwa gruntowego w Hanusowcach pod kons. Nr. 35 położonego dłużnika Josypa Perkułaba własnego, ciała tabularnego niestanowiącego w 3 terminach: dnia 10 kwietnia 1878, dnia 2 maja 1878 i dnia 23 maja 1878 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania jest suma 220 złr. w. a. Wadium wynosi 22 złr. w. a. Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w registraturze tusądowej przejrzeć.

Halicz dnia 24 Grudnia 1877.

(1911 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3289. C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi ogólnego roln. kredyt. Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w kwocie 582 złr. z pn., odbędzie się w budynku sądowym w dniach 24 kwietnia, 27 maja i 26 czerwca 1878 każdego razu o 10 godzinie przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod L. 37 w Rozdziałowicach położonej Iwana Kulisza własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1200 złr. w. a. wadyum kwota 120 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie ta realność jedynie za cenę szacunkową lub powyżej takowej, przy trzecim zaś terminie także poniżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

Reszta warunków licytacyjnych jakoteż wyciąg tabularny może być w registraturze przejrzany.

Rudki dnia 1 lutego 1878.

(1907 1—3) **Edykt.**

L. 9181. Celem ściągnięcia pretensyi 133 złr. 76 cnt. w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Iwanowi Hłyście, odbędzie się publiczna sprzedaż realności Iwana Hłysty w Pasiecznej pod l. 191 położonej ciała tabularnego nie mającej dnia 10 kwietnia, 8 maja i 12 czerwca 1878 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowym.

Cena wywołania 300 złr. Wadyum 30 złr. w. a. Akt oszacowania można w sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Nadworna 24 lutego 1878.

(1906 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 272. C. k. Sąd powiatowy w [illegible]sku podaje do wiadomości, że w celu w[illegible]ia należytości Salamona Odze w kw[illegible] zł. z pn. odbędzie się w tymże c. k. [illegible] w dniach 1 maja, 29 maja i 26 czerwca 1878 zawsze o 11 godzinie rano a to przy pierwszych dwu terminach tylko nad lub za cenę szacunkową, przy trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej publiczna sprzedaż realności dłużnika Iwana Kaczmaryka pod Nr. 24 w Zasławiu położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 500 złr. w. a.

Zakład 50 zł. w. a.

Inne warunki licytacyjne, tudzież akty opisania i oszacowania sprzedać się mającej realności w sądowej registraturze przejrzeć można. Lisko 5 marca 1878.

(1912 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3735. C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości iż celem, zaspokojenia pretensyi ogólnego roln. kredyt. Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w kwocie 800 złr. z pn. odbędzie się w budynku sądowym w dniach 24 kwietnia, 27 maja i 26 czerwca 1878 każdego razu o 10 godzinie przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod L. 108 w Kupnowicach położonej Jana Ohle własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1600 złr. wadyum kwota 160 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie ta realność jedynie za cenę szacunkową lub powyżej takowej, przy trzecim zaś terminie także poniżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

Reszta warunków licytacyjnych jakoteż wyciąg tabularny mogą być w registraturze przejrzane.

Rudki dnia 25 lutego 1878.

(1856 3—3) **Edykt.**

L. 3823. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Maryi ks. Lichtensteinowej w sumie 23.100 zł. w. a. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Dąbrówki w powiecie Zassowskim położonych według dom. 428 pag. 122 n. 31 haer. do Aleksandra Meszyńskiego należących. Sprzedaż odbędzie się w c. k. sądzie obwodowym przez publiczną licytacyę w dwóch terminach na dzień 20 maja i 21 czerwca 1878. każdym razem o godzinie 10 przed południem wyznaczonych pod warunkami następującemi:

1. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w sumie 30813 zł. 20 cnt, w. a., poniżej której sprzedaż w terminach wyznaczonych nie nastąpi.
2. Każdy mający chęć kupienia, winien złożyć do rąk komisyi licytacyjnej zakład w kwocie 3082 zł. w. a. gotówką lub w papierach wartościowych według kursu tychże.
3. Pierwszą trzecią część ceny kupna obowiązany będzie nabywca złożyć do depozytu sądowego w dniach 30 po prawomocności aktu sprzedaży, resztę zaś w dniach 30 po prawomocności tabeli rozdział ceny kupnamiędzy wierzycieli stanowiącej.

 Zapłata nastąpić może także bezpośrednio wierzycielom hipotecznym w miarę postanowień tabeli płatniczej.
4. Po zapłaceniu pierwszej trzeciej części ceny kupna otrzyma nabywca dekret własności i posiadanie fizyczne nabytych dóbr.
5. W razie niedopełnienia warunków licytacyjnych, przepada kupicielowi złożony zakład na rzecz wierzycieli hipotecznych i nastąpi relicytacya w jednym terminie i za jakąkolwiek cenę, nabywca zaś za wszelką szkodę z niedotrzymania warunków wyniklą całym majątkiem będzie odpowiedzialnym.
6. Na wypadek gdyby dobra Dąbrówka na wyznaczonych terminach sprzedane nie zostały, do przesłuchania wierzycieli względem lżejszych warunków wyznacza się termin na dzień 21 czerwca 1878 godzinę 4 popołudniu, na który wierzyciele hipoteczni z tem nadmienieniem wezwanie otrzymują, że niestający za przystępujących do wniosków większości obecnych uważani będą.
7. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Tarnów dnia 7 marca 1878.

(1855 3—3) **Edykt.** L. 862

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 287 złr. 76 ct. a. w. z pn. na rzecz zakładu kredyt. włościań. we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 31/57 w Łękcie górnej położonego dłużnika Kazimierza Wrony własnego, ciała tabularnego nie mającego, a na 1053 złr. 13 ct. oszacowanego wtrzech terminach, a mianowicie dnia 1 maja 1878, dnia 5 czerwca 1878 i dnia 3 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 500 złr. a. w. wadyum 50 złr.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registrsturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz 28 lutego 1878.

(1854 3—3) **Edykt.**

L. 861. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 350 zł. a. w. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 174/206 w Rajbrocie położonego, dłużnika Tomasza Radzięty własnego, ciała tabularnego nie mającego a na 730 zł 38 ct. oszacowanego, w trzech terminach, a mianowicie:

dnia 1 maja 1878,
dnia 5 czerwca 1878,
dnia 3 lipca 1878,

każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 600 zł. w. a., wadyum 60 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz 28 lutego 1878.

(1852 3—3) **Edykt.**

L. 859. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 163 złr. 14 ct. a. w. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 32/27 w Borowny położonego, dłużnika Michała Salamona własnego, ciała tabularnego nie mającego, a na 888 złr. 66 ct. oszacowanego w trzech terminach a mianowicie:

dnia 1 maja 1878,
dnia 5 czerwca 1878 i
dnia 3 lipca 1878

każdym razem o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 500 złr. wadyum 50 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz 28 lutego 1878.

(1859 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6721. C. k. sąd powiatowy w Jaworowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 98 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 59 w Czołhyniach położonej, dłużnika Ilka Mudryk własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

2 maja
4 czerwca i
8 lipca 1878

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów dnia 4 grudnia 1877.

(1794 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4828. W skutek propozycyi przez większość wierzycieli konkursowych Aschera Schilda na terminie dnia 4 lutego 1878 uczynionej c. k. sąd krajowy ustanawia p. Samuela Landaua przemysłowca w Krakowie stałym zarządcą masy konkursowej, zaś p. Hirscha Landaua tegoż zastępcą.

Co do publicznej wiadomości podaje się.

Kraków 22 lutego 1878.

(1818 3—3) **Edykt.**

L. 5938. C. k. Dyrekcya poczt wzywa c. k. oficyała pocztowego pana Józefa Kubelkę, który na dniu 28 lutego b. r. swą służbę w Krakowie porzucił i niewiadomo dokąd się wydalił, ażeby się w przeciągu 14 dni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu do c. k. urzędu pocztowego w Krakowie zgłosił, gdyż inaczej ze służby pocztowej w myśl §. 78 ustanowy służbowej z r. 1852 musiałby być usunięty.

We Lwowie, dnia 29 marca 1878.

(1860 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6311. C. k. sąd powiatowy w Jaworowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 326 zł. 32 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 13 w Berdychowie położonej, dłużników Iwana i Hryńka Gaładzunów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 2 maja, 4 czerwca i 8 lipca 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1000 zł. w. a. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów dnia 4 grudnia 1877.

(1858 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5828. C. k. sąd powiatowy w Jaworowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 147 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 525 w Jaworowie położonej, dłużników Antoniego i Jaryny Wolba własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 1 maja, 3 czerwca i 3 lipca 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania relności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów dnia 5 grudnia 1877.

(1862 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5827. C.k. sąd powiatowy w Jaworowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 196 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nk. 1 w Jaworowie położonej, dłużników Jędrzeja i Salomei Dziurków własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia: 1 maja, 3 czerwca i 3 lipca 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 350 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów dnia 2 grudnia 1877.

(1772 3—3) **Edykt.**

L. 6958. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, że na dniu 9 maja, 20 maja i 6 czerwca 1878, zawsze o 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 536 w Błażowy położonej Pawła Hussa własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Abrahama Scheinbacha w kwocie 50 zł. w. a. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 40 zl. zakład 4 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 4 grudnia 1877.

(1850 3—3) **Edykt.**

L. 3330. Celem zaspokojenia sumy 176 złr. 48 ct. z 6 proc. zwłoki od 2 maja 1866 na rzecz Sary Golde Halpern realność spadkobierców Maryi Stepnowskiej własna pod l. k. 54 w Busku ciało hipoteczne stanowiąca przy terminie dnia 11 kwietnia 1878 o 10 godzinie przed południem najwyższą cenę podającemu pod następującemi warunkami sprzedaż ułatwiającemi sprzedaną zostanie.

1. Cena wywołania wynosi 400 złr. zaś wadyum 40 złr.

2. Nabywca winien do dni 30 po prawomocnej sprzedaży złożyć resztującą cenę kupna do depozytu sądowego.

3. Reszta warunków i dotyczące akta wolne są do przeglądu w sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego

Busk 30 grudnia 1877.

(1880 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9453 C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie przedsięweźmie w dniach 11 kwietnia 1878, 9 maja 1878 i 13 czerwca 1878 o godzinie 10 przed południem publiczną sprzedaż realności l. 217 w Nadwórnie, dłużników Herscha i Gici Keischów własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie pretensyj Herscha Heimera 300 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 375 złr. a. w., wadyum 37 złr. 50 ct. w. a.

Bliższe warunki do przejrzenia w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna 20 stycznia 1877.

(1768 2—3) **Edykt.**

L. 3862. Samborski c. k. sąd obwodowy, zawiadamia niewiadomą co do życia i miejsca pobytu Katarzynę ze Szumlańskich Witwicką, a względnie niewiadomych z imienia, życia i miejsca pobytu jej spadkobierców, że Marian Wacław dw. imion Mazaraki, dnia 5 marca 1878 do l. 3862 wniósł przeciw nim pozew o extabulacyę prawa zastawu sumy 200 złp. w stanie biernym części dóbr Witwica Dom. 61 pag. 41 n. 3 on. ciężącego i że pozew ten, doręczono ustanowionemu dla pozwanych kuratorowi adwokatowi dr. Kohnowi, (którego zastępcą mianowano adwokata dr. Pawlińskiego) do uniesienia pisemnej obrony w 90 dniach.

Sambor dnia 12 marca 1878.

(1798 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7851. C. k. sąd powiatowy w Kałuszu uwiadamia że na zaspokojenie pretensyi Fedia Pasicki 100 złr. w. a. zpn. przedsięwziętą zostanie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. kon. 26/1 rept. Nr. 12 w Kopankach położonej na 1945 złr. oszacowanej dnia 22 maja 1878, 12 czerwca 1878 i 3 lipca 1878 każdym razem w gmachu sądowym o 10 godzinie przed południem.

Zakład wynosi 194 złr. 50 cet.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Kałusz dnia 25 grudnia 1877.

(1890 2—3) **Edykt.**

L. 12914. C. k. sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa Sect. II. czyni wiadomo, iż na żądanie uprzyw. zakładu kred. włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 63 złr. 18 c. a. w. z większej 200 złr. a. w. pochodzącej z odsetkami po 12 proc. od 12 lutego 1872 aż do dnia rzeczywistego zapłaty, tudzież dalszemi 3 proc. odsetkami od kwoty w należytem czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów egzekucyjnych w kwocie 4 złr. 12 ct. austr. wal. przymusowa sprzedaż realności dłużników Macieja i Marcina Szostaków własnej w Basiówce, pod l. 36 położonej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 7 maja 1878, w dniu 11 czerwca 1878 i w dniu 8 lipca 1878 każdym razem o godz. 10 w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 500 złr. a. w. a chęć kupienia mający złożyć ma 50 zł. a. w. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wraz z kuponami nie zapadłemi według ostatniego kursu w Gazecie Lwowskiej uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Lwów dnia 17 grudnia 1878.

(1878 2—3) **Edykt.**

L. 557. C. k. sąd powiatowy w Dukli uwiadamia, że w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego wyroku z dnia 10 sierpnia 1877 l. 407 kopalnie nafty w Ropiance, Wilszni i Smereczuym do rozwiązania spółki p. p. Ignacego Łukasiewicza, Stanisława Glasura, Tytusa Trzecieskiego, Seweryna Smarzewskiego, Williama Stokera, Henryka Waltera i dr. Alojzego Altha należącej, wraz z wszystkiemi do tej kopalni nafty przez spółki nabytemi prawami, budynkami, maszynami, narzędziami, przyrządami i studniami, tudzież na zaspokojenie już przyznanych kosztów sporu i egzekucyjnych w kwotach 98 zł. 75 ct. i 164 zł. 13 ct. jako też teraźniejszych kosztów egzekucyi w kwecie 20 zł. 1 ct. w. a. przez publiczne licytacye w trzech terminach na dniu 10 maja, na dniu 31 maja i na dniu 14 czerwca 1878, zawsze o godzinie 10 przed południem w budynku c. k. sądu sprzedane zostaną.

Gdyby na pierwszych dwóch terminach cena szacunkowa osiągniętą nie została, kopalnie na trzecim terminie nawet i poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedane będą.

Warunki licytacyi są następujące:

1. Cenę wywołania stanowi wyposrodkowana cena przy egzekucyjnym oszacowaniu wartość kopalni w kwocie łącznej 9653 zł. 79 ct. w. a.

2. Jako wadyum złoży chęć kupienia mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza sądowego licytację przeprowadzającego 10 proc. wypośrodkowanej przy oszacowaniu wartości kopalni w okrągłej sumie 970 zł. w. a., albo w gotówce albo w papierach publicznych państwowych, listach zastawnych towarzystwa kredytowego, banku hipotecznego, lub obligacyach indemnizacyjnych policzonych wedle kursu w ostatniej Gazecie Lwowskiej notowanego, albo w reszcie w książeczkach kasy oszczędności.

Wadyum najwięcej ofiarującego będzie zatrzymane, reszcie zaś licytantom bezwłocznie po przeprowadzeniu licytacyi zwrócone zostanie.

3. Byli wspólnicy zawiązanej spółki, mianowicie p. p. Ignacy Łukasiewicz, Stanisław Glasur. Tytus Trzecieski, Seweryn Smarzewski, William Stoker, Henryk Walter i masa rozbiorowa dr. Alojzego Altha uwolnieni są bezwarunkowo od składania wadyum i może każdy z nich bez wadyum kopalnie licytować i takowe na własność nabyć.

4. Najwyżej ofiarujący obowiązanym jest w dni 30 po prawomocności uchwały sądowej aki licytacyi do wiadomości przyjmującej, albo porozumieć się z wierzycielami którzy na licytowane kopalnie prawo zastawu uzyskali, względem pozostawienia na kopalni wierzytelności tychże, albo też wierzytelności te o ile na ich pokrycie ofiarowana cena kupna wystarczać będzie, zaspokoić i z tem w powyższym terminie sądowi się wykazać, jako też równocześnie możliwą nadwyżkę ceny kupna do depozytu sądowego złożyć poczem mu dekret własności wydanym, i on w fizyczne posiadanie i używanie sprzedanej kopalni na swe żądanie i własny koszt sądownie wprowadzonym będzie.

5. Należytość od przeniesienia własności poniesie nowonabywca z własnych funduszów sam też zaspokajać będzie począwszy od dnia wprowadzenia go w posiadanie fizyczne wszelkie podatki i należytości rządowe i gminne ze sprzedanej kopalni do zapłaty przypadające.

6. Gdyby nowonabywca któregokolwiek z wyżej poszczególnionych warunków w oznaczonym terminie niedopełnił, nastąpi na żądanie któregokolwiek z byłych wspólników lub wierzycieli relicytacya sprzedanej kopalni na jego koszt i szkodę, złożone przezeń wadyum a względnie gdyby się przy licytacyi który ze wspólników utrzymał, udział tegoż w rozwiązanej spółce przepada na rzecz reszty wspólników i wierzycieli, a on odpowiedzialnym będzie nadto całym swoim tak ruchomym jak nie ruchomym majątkiem za stratę w uzyskanej przy relicytacyi cenie kupna.

7. Akt opisania i oszacowania sprzedawanej niniejszej kopalni, i tejże części składowych przeglądnąć mogą chęć kupienia mający w tusądowej registraturze.

Dukla dnia 23 lutego 1878.

(1886 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 14530. W celu wykonania budowli konserwacyjnych w latach 1878, 1879 i 1880 na gościńcu państwowym podtatrzańskim, w sekcyi drogowej „Gorlice“ w Nowo-Sądeckim okręgu budowniczym, odbędzie się na dniu 16 kwietnia 1878 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Nowym Sączu ponowna licytacya na podstawie pisemnych ofert.

Suma fiskalna robót w r. 1878 wykonać się mających wynosi 1200 zł. $4\frac{1}{2}$ ct.

Plany, kosztorys sumaryczny, wykaz cen jednostkowych, jak niemniej ogólne i szczegółowe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 pr. od sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen nie tylko cyframi ale i literami, przed oznaczonym terminem a w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 30 marca 1878.

(1865 3—3) **E d y k t.**

L. 2324. Zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomą Katarzynę Gendoszową, że w sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wawrzyńcowi Gendoszowi, względnie tegoż spadkobiercom o 450 złr. ustanowiono jej kuratorem Jana Husarza z Wojkowic, i temuż rezolucyę egzekucyjną na licytacyę realności Nr. 48/126 w Wojkowicach dozwalającą doręczono.

Z c. k. sądu powiatowego

Sądowa Wisznia dnia 31 marca 1878.

(1895 2—3) **Konkurs.** L. 6213.

na posady c. k. ekspedyentów pocztowych:

1. Gajach wyżnych w powiecie drohobyckim zakontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z poborami: płacy 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i ryczałtu 250 zł. rocznie za utrzymywanie pieszego posłańca do każdego z pocztą przez tę miejscowość przechodzącego pociągu.

2. w Podbużu w powiecie drochobyckim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 300 zł. z poborami płacy 300 zł. ryczałtu kancelaryjnego 80 zł. i ryczałtu 1000 zł. rocznie za utrzymywanie jazd posłańczych do Sambora i napowrót.

3. w Grodzisku w powiecie łancuckim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z poborami płacy 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i ryczałtu 360 zł. rocznie za utrzymywanie posłańca pieszego do Żołyni i na powrót.

Podania o pierwsze dwie posady należy w przeciągu czterech o ostatnią posadę zaś w przeciągu trzech tygodni wnieść do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 1 kwietnia 1878.

(1883 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6341. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach, ogłasza, że w sprawie Eliasza Nussbauma przeciw Michałowi Duda o zapłacenie 30 złr. z pn. odbędzie się w sali sądowej w dniach 22 maja, 26 czerwca i 31 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 132/136 w Hussakowie położonej, Michała Dudy własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania i wyżej zaś na trzecim terminie za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 125 zł. zakład 20 zł. a. w.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Niżankowice dnia 31 sierpnia 1877.

(1875 2—3) **E d y k t.**

L. 7644. C. k. sąd krajowy w Krakowie jako instancya konkursowa ogłasza, iż stałym zarządcą masy upadłości Elki Luftig w Chrzanowie adw. Dr. Ludwik Myszkowski w Chrzanowie, zaś tegoż zastępcą Abraham Schenker z Chrzanowa ustanowionymi zostali.

Kraków dnia 15 marca 1878.

(1766 2—3) **E d y k t.**

L. 4048. Samborski c. k. sąd obwodowy zawiadamia, niewiadomego co do życia i miejsca pobytu pana Antoniego Barącz a względnie niewiadomych z imienia, życia i miejsca pobytu spadkobierców tegoż, że pan Maryan Wacław dw. im. Mazaraki dnia 8 marca 1878 do l. 4048 wniósł pozew przeciw nim o wykreślenie prawa zastawu sumy 4.666 zł. pols. na częściach dóbr Witwica i Roztoczki dom. 61 pag. 3 i 2 n. 3 i 4 on. ciężącej wraz z adnotacyą detaksacyi dom. 61 pag. 3 i 11 n. 6 i 14 on. i że pozew ten doręczono ustanowionemu dla pozwanych kuratorowi adw. Dr. Kohnowi, którego zastępcę mianowano p. adw. Dr. Pawlińskiego do wniesienia pisemnej obrony w 90 dniach.

Sambor dnia 12 marca 1878.

(1889 2—3) **E d y k t.** L. 15933.

Lwowski c. k. sąd krajowy z powodu wniesionej d. 24 b. m. do l. 15933. prośby galic. towarzystwa kredyt. ziemskiego we Lwowie przeciw p. Henrykowi Komarowi, właścicielowi dóbr Ostrow szlachecki z przyległ. o dozwolenie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr Ostrów szlachecki z Komarowem na zaspokojenie wierzytelności proszącego towarzystwa w sumach 7066 złr. $39\frac{1}{2}$ ct. i 3567 złr. w. a. z pn. ustanawia dla dłużnika Henryka Komara obecnie z miejsca pobytu niewiadomego kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Goreckiego z substytucyą p. adw. dr. Gajewskiego a doręczając jednocześnie uchwałę w załatwieniu powyższej prośby wydaną ustanowionemu p. kuratorowi, o tem nieobecnego dłużnika przez niniejszy edykt zawiadamia.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 27 marca 1878.

(1765 2—3) **E d y k t.**

L. 3785. Samborski c. k. sąd obwodowy zawiadamia p. Antoniego Poletyło z życia i miejsca pobytu niewiadomego. a względnie tegoż z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że p. Maryan Wacław dw. im. Mazaraki dnia 4 marca 1878 do l, 3785 przeciw nim wniósł pozew o wykreślenie prawa zastawu sumy 6000 złp. oprócz procentów i kary konwencyonalnej na częściach dóbr Witwica i Roztoczki dom. 61 pag. 3 i 1 n. i 3 on. ciążącego i że pozew ten doręczono ustanowionemu dla pozwanych kuratorowi adwokatowi dr. Kohnowi którego zastępcą mianowano adwokata dr. Pawlińskiego do wniesienia pisemnej obrony w 90 dniach.

Sambor dnia 5 marca 1878.

(1882 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1577. C. k. sąd powiatowy w Nisku czyni wiadomo, że na dniu 18 marca 1876 zmarł w Kamieniu Jędrzej Kutyła z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z dnia 1 lutego 1875, do którego spadku według ustawy jest powołana Maryanna Kutyłówna.

Sąd nieznając pobytu tejże, wzywa ją, aby w przeciągu roku jednego. od daty tego obwieszczenia zgłosiła się tu w sądzie i oświadczenie się za dziedzica wniosła, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby pertraktowany z dziedzicami, którzy się zgłosili i z kuratorem Jędrzejem Rurakiem dla niej ustanowionym.

Nisko dnia 13 lutego 1878.

(1870 3—3) **E d y k t.**

L. 14005. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa posiadacza rzekomo zgubionego wekslu z daty Lwów 22go czerwca 1877 na 350 zł. w. a. opiewającego d. 15 sierpnia 1877 płatnego przez Phoebusa Menkesa na własne zlecenie wystawionego, a przez Bolesława Bonieckiego do zapłaty przyjętego, aby takowy w przeciągu dni 45 licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu sądowi krajowemu we Lwowie tem pewniej przedłożył, ile że w razie przeciwnym, na poweórne żądanie Phoebusa Menkesa weksel ten za umorzony uznanym zostanie.

Lwów dnia 16 marca 1878.

(1853 3—3) **E d y k t.**

L. 860. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 400 zł. w. a. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 19/246 w Rajbrocie położonego, dłużnika Jędrzeja Trojana własnego, ciała tabularnego nie mającego, a na 1349 zł. 31 ct. w. a. oszacowanego. w trzech terminach a mianowicie: dnia 1 maja, 5 czerwca i 3 lipca 1878, każdym razem o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 750 zł. w. a., wadyum 75 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszej registraturze przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz 28 lutego 1878.

(1861 3—3) **E d y k t.**

L. 7594. W sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego przeciw Adamowi Huget pto 55 zł. 20 ct.. 55 20 ct. i 1093 zł. 18 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 6 maja 1878 o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności pod l. 25 w Kutenbergu położonej Adama Hugeta własnej pod warunkami w tutejszosądowym edykcie z d. 31 marca 1877 l. 115 (Nr. 228, 229 i 230 Gazety Lwowskiej r. 1877) wyrażonemi, z tą tylko zmianą, iż na powyższym terminie realność ta także niżej ceny szacunkowej i za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie i że wadyum 134 zł. a. w. wynosi.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 30 grudnia 1877.

(1849 3—3) **E d y k t.**

L. 4586. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Leibischa Schwarzbarda, że pod dniem 18 marca 1878 do l. 4586 przeciw niemu spadkobiercy Markusa Jamenfelda a mianowicie Rifka Jamenfeld i Sommer Schwebel wnieśli prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 25 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono dla niego kuratora w osobie pana adwokata Sternklara z zastępstwem p. adwokata Marksteina, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego Leibischa Schwarzbarda, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 20 marca 1878.

(1871 3—3) **E d y k t.**

L. 13507. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, wzywa posiadacza rzekomo zagubionego wekslu z daty Szczerzec 1 maja 1874 na sumę 232 zł. w. a. opiewającego, dnia 1 listopada 1874 płatnego, przez Leisora Nischel na własne zlecenie wystawionego, a przez Jakóba Schlarba, jako akceptanta do zapłaty przyjętego, aby takowy w przeciągu dni 45 licząc od dnia 3 ogłoszenia niniejszego edyktu c. k. sądowi krajowemu we Lwowie tem pewniej przedłożył, ileże wrazie przeciwnym weksel ten za umożony, i jako wszelkiej mocy prawnej pozbawiony uznanym zostanie.

Lwów dnia 16 marca 1878.

(1869 2—3) **Ogłoszenie konkursu**

L. 11948. Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia następujących posad:

1. Posady dyrektora krajowych szkół rolniczych w Dublanach, a zarazem profesora fachowego dla nauk rolniczych przy krajowej wyższej szkole rolniczej w Dublanach, który otrzyma wolne pomieszkanie, płacę roczną w kwocie 2000 zł, a. w., dodatek aktywalny w rocznej kwocie 360 zł. w. a., dodatek pięcioletni w kwocie 200 zł. w. a., i wynagrodzenie za zawiadywanie krajową szkołą parobków i dozorców gospodarskich w Dublanach w rocznej kwocie 200 zł. w. a.

2. Posad pięciu profesorów fachowych krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, a mianowicie: dwóch profesorów dla nauk rolniczych, dwóch dla nauk przyrodniczych, (jednego z obowiązkiem pełnienia funkcyi kierownika chemicznej stacyi doświadczalnej, drugiego zaś z obowiązkiem pełnienia funkcyi kierownika stacyi kontroli nasion w razie utworzenia takich stacyj w Dublanach) i jednego dla nauk matematycznych, z których każdy otrzyma wolne pomieszkanie, płacę roczną w kwocie 1300 zł. w. a., dodatek aktywalny w kwocie 140 zł. a. w. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 zł. a. w.

3. Posady nauczyciela fachowego dla nauk rolniczych przy krajowej szkole parobków i dozorców gospodarskich w Dublanach, który otrzyma wolne pomieszkanie, płacę roczną w kwocie 800 zł. w. a. dodatek aktywalny w rocznej kwocie 120 zł. w. a. i dodatek pięcioletni w kwocie 150 zł. a. w.

4. Posady nauczyciela pomocniczego (dla nauk ogólnie kształcących) przy krajowej szkole parobków i dozorców gospodarskich w Dublanach, który otrzyma wolne pomieszkanie, płacę roczną w kwocie 500 zł. w. a., dodatek aktywalny w rocznej kwocie 100 zł. w. a. i dodatek pięcioletni w kwocie 100 zł. w. a.

Wszyscy wyżej wymienieni funkcyonaryusze są urzędnikami krajowymi, a jako tacy tacy mają prawa i obowiązki, określone ustanową służby krajowej z dnia 26 czerwca 1866, o ile takowa do nich może być zastosowaną. Szczegółowe określenie praw i obowiązków Dyrektora i grona nauczycieli krajowych szkół rolniczych w Dublanach, mieszczą w sobie regulamina tychże szkół.

Chcący się ubiegać o posady powyższe winni wykazać dokładną znajomość języka polskiego, a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu: 1, metrykę urodzenia, 2. krótki życiorys, 3. świadectwa udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują.

Podania wnieść należy najdalej do 1go lipca r. b., obsadzenie posad zaś nastąpi z początkiem roku szkolnego 1878/9.

Z rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielk. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 19 marca 1878.

(1767 2—3) **E d y k t.**

L. 3701. Samborski c. k. sąd obwodowy, zawiadamia J. W. książąt Swiatopełk Czetwertyńskich a w szczególności księcia Michała Swiatopełk Czetwertyńskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego a względnie ich z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że p. Marjan Wacław dw. im. Mazaraki dnia 2 marca 1877 do l. 3701 wniósł przeciw nim pozew o extabulacyę prawa dzierżawy ze stanu biernego części dóbr Roztoczki Dom. 61 pag. 37 n. 1 on. i Dom. 61 pag. 9 i Dom. 61 pag. 1 n. 1 on zaintabulowanego i że pozew ten doręczono ustanowionemu dla pozwanych kuratorowi adw. dr. Kohnowi (którego zastępcą mianowano adw. dr. Pawlińskiego) do wniesienia pisemnej obrony w 90 dniach.

Sambor dnia 5 marca 1878.

(1817 2—3) **Obwieszczenie.** L. 1557.

Za marnotrawcę uznanemu Wasylowi Pertrukowi włościaninowi z Nowosiółki kostiukowej nadaje się kuratora Wasyla Kuryka z Nowosiółki kostiukowej.

C. k. sąd powiatowy

Zaleszczyki 7 lutego 1878.

(1879 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9031. Na rzecz Herscha Heimera pto. 57 złr. 20 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 11 kwietnia, 9 maja i 13 czerwca 1878 o 10 godzinie przed południem licytacya realności Ilka Boyczuka w Pasiecznie pod l. 72 położonej na 232 złr. a. w. oszacowanej.

Wadyum 23 złr. 20 ct.

Z c. k. sądu powiatowego

Nadwórna dnia 16 stycznia 1878.

(1809 1—3) **E d y k t.**

L. 5925. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia sumy 10000 zł. z przynależytościami nakazem zapłaty z dnia 27 marca 1874 l. 7767 Dawidowi Glassowi od Jerzego br. Rosenberg Lipińskiego przyznanej odbędzie się w dniu 27 czerwca 1878 i w dniu 29 lipca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym gmachu sądowym przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi dóbr Płaza z przyległościami Nieporaz i Oblaszki l. k. 10 w powiecie Chrzanowskim położonych, Jerzego br. Rosenberg Lipińskiego własnością będących pod następującemi warunkami:

1. Przedmiotem sprzedaży b dą dobra Płaza z przyległościami Nieporaz i Oblaszki i z wszelkimi prawnemi przynależytościami z wyłączeniem jednak części lasów w przestrzeni 41 morgów 1207 kwadr. sążni lasu numerami parcel 1624. 2453, 2445, 2446, 2556, 2597, 2598, 737 i 738 oznaczonej, którą wedle ks. gł. gm. XI. Kościelec vol. nov. 1 pag. 550 poz 11 haer. gmina Płaza ekwiwalent za zniesione w lasach dworskich użytki otrzymała, tudzież części lasu w przestrzeni 5 morgów 388 kwadr. sążni lasu, którą wedle tejże pozycyi gmina Nieporaz za takież użytki otrzymała a w reszcie z otrzymaniem ograniczeń w poz. 1 i 2 rubryki ograniczeń własności wymienionych.

2. Cenę wywołania powyższych dóbr stanowi ich wartość szacunkowa w kwocie 120628 zł 28 ct. sądownie wypośrodkowanej i za tę jedynie cenę lub wyżej takowej sprzedane będą powyższe dobra na ustanowionych pierwszych dwóch terminach.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadomienie otrzymują Jerzy br. Rosenberg Lipiński, Dawid Glass, oraz wszyscy wierzyciele hipoteczni, tudzież c. k. Urząd podatkowo zbiorowy w Krakowie, nakoniec wszyscy wierzyciele. którzyby po dniu 27 lutego 1878 prawo zastawu na dobrach Płaza uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna na czas doręczoną nie została, do rąk kuratora adw. Dr. Faustyna Jakubowskiego z substytucyą adw. Dr. Wędrychowskiego i przez edykta.

Kraków dnia 15 marca 1878.

(1885) **Obwieszczenie.**

L. 3348. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym miejsko delegowanym sect. II we Lwowie urzędująca zawiadamia, że od dnia 2 maja aż do dnia 15 maja 1878 w godzinach urzędowych złożone będą w biórze naczelnika tego sądu do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z prostowanemi wpisami, z kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Jaryczów stary lażących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 16 maja 1878 o godz. 8 przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane, z tem, że każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 27 marca 1878.

(1876 1—3) **E d y k t.**

L. 29. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie niniejszem do publicznej wiadomości podaje, że w celu zaspokojenia sumy 100 zł. z pn. przez Dawida Sperber przeciw Onufremu Nikieforokowi Petra wywalczonej, przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika pod nr. k. 150 w Rudnikach położonej, na dniu 14 maja 1878 o godzinie 10 przed południem w sądzie jako na 4 terminie za jakąkolwiekbądź cenę także niżej ceny szacunkowej przedsięwziętą zostanie.

Realność ta sprzedaną zostanie hurtem i bez gwarancyi za podaną w protokole do l. 5554 przestrzeń.

Cenę wywoławczą stanowi cena szacunkowa 320 zł. w. a.

Dalsze warunki licytacyi w sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów 13 czerwca 1876.

Obwieszczenie relicytacyi.

Celem wydzierżawienia folwarków Uszew & Biesiadki w obrębie państwa fund. relig. Uszewskiego na czas od 24 czerwca 1878 do końca października 1885, odbędzie się dnia 29 kwietnia 1878 r. w c. k. gal dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie publiczna relicytacya za pomocą ofert pisemnych.

Dobra funduszu religijnego	Gmina	Folwark	Przestrzeń gruntów dzierżawnych: ogrodów	gruntów ornych	łąki	pastwisko	ziemi nieurodzajnej	Cena wywołania czynszu jednorocznego	
			Hektarów					złr.	
Uszew	Uszew	Uszew	0.812	124.290	15.268	1.700	1.0251	1600	—
	Biesiadki	Biesiadki	—	48.026	1.976	6.352	0.377	300	—

Główne warunki relicytacyi i dzierżawy.

1. Czas od 1 lipca 1885 do 31 października 1885 liczy się jako cały rok dzierżawny, okres dzierżawy trwa przeto pełnych 8 lat.

2. Czynsz dzierżawny za czas od 1 lipca 1878 do 30 czerwca 1885 spłacać należy w równych ratach kwartalnych z góry, zaś za czas od 1 lipca 1885 do 31 października 1885 w dwóch równych dnia 31 lipca i 31 października 1885 zapadających ratach.

3. Kaucyę dzierżawną złożyć należy w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego i wystawić dokument kaucyjny sądownie lub lub notaryalnie legalizowany.

4. Kaucyę hipotekarną wyklucaz się.

5. Dzierżawcy nieprzyznaje się zniżenia lub opustu czynszu pod żadnym warunkiem, i dzierżawca zrzeka się zastosowania środków prawnych z § 934 ust. cyw. z tytułu pokrzywdzenia nad połowę wartości.

6. Licytacya odbędzie się za pomocą pisemnych ofert które mają zawierać wadyum 10 proc. ceny ofiarowanej okres, przedmiot dzierżawy, imię i nazwisko, tudzież miejsce stałego zamieszkania oferenta i ofiarowaną cenę liczbami i słowami. Oferty mają dalej zawierać oświadczenie oferenta że mu warunki licytacyi i dzierżawy dokładnie są znane i że się im bezwarunkowo poddaje.

Oferty oznaczone zewnątrz, jako oferty na dzierżawę folwarków w Uszowi i Biesiadkach wnieść należy do c. k. dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie, najdalej do dnia 29 kwietnia 1878 godziny 10 rano.

7. Skarb zastrzega sobie prawo wolnego wyboru między oferentami bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu dzierżawnego.

8. Akt licytacyjny obowiązuje dzierżawcę od chwili wniesienia oferty, zaś skarb od dnia doręczenia zawiadomienia dzierżawcy, że oferty jego przyjęte i dzierżawca zrzeka się odwołania eeny podanej jako też terminów w §. 862 p. ust. cywilna postanowionych co do przyjęcia przyrzeczenia.

Resztę warunków można przejrzeć w c. k. gal. dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie, lub w c. k. zarządzie lasów i domen w Uszwi.

C. k. dyrekcya lasów i domen

Bolechów dnia 28 marca 1878.

Relicitations-Kundmachung.

Behufs Verpachtung der im Bereiche der Religionsfondsherrschaft Uszew gelegenen Meierhöfe in Uszew und Biesiadki auf die Dauer vom 24 Juni 1878 bis inclusive 31ten October 1885 wird am 29 April 1878 eine schriftliche Offertverhandlung bei der k. k. Forst und Domänen-Direction in Bolechów abgehalten werden.

Herrschaft	Gemeinde	Meierhöfe	Grundarea: Gärten	Aecker	Wiesen	Hutweiden	Bauarea u unproductives Land	Ausrufspreis des einjährigen Pachtschillings	
			Hecktar					fl.	
Uszew	Uszew	Uszew	0.812	124.290	15.268	1.700	1.0251	1.600	—
	Biesiadka	Biesiadka	—	48.026	1.976	6.352	0.377	300	—

Die wesentlichen Licitations und Pachtbedingniße:

1. Die Zeit vom 1 Juli 1885 bis 31 October 1885 wird als ein volles Pachtjahr angesehen; die Pachtdauer umfaßt daher acht volle Jahre.

2. Der Pachtschilling ist für die Zeit vom 1 Juli 1878 bis 30 Juni 1885 in anticipativen gleichen Quartalsraten, hingegen von 1 Juli 1885 bis 31 October 1885, in zwei gleichen am 1 Juli und am 31 October 1885 fälligen Raten zu berichtigen.

3. Die Pacht-Caution ist in der Höhe des halbjährigen Pachtschillings zu erlegen, und darüber eine notariell oder gerichtlich legalisirte Bidmungsurkunde auszustellen.

4. Die Hypothekar-Caution ist ausdrüklich ausgeschlossen.

5. Dem Pächter wird unter keiner Bedingung eine Pachtzinsermässigung oder ein Pachtzinsnachlaß zugestanden, und der Pächter verzichtet ausdrücklich auf das im § 934 a. b. G. B. erwähnte Rechtsmittel wegen Verkürzung über die Hälfte.

6. Die Verhandlung wird mittelst schriftlicher Offerte stattfinden, welche mit einer Vadium in der Höhe von 10 prc. des angebetonen Pachtschillings belegt sein müssen, die Pachtperiode, den Pachtgegenstand den Vor und Zunamen des Offerenten, sowie dessen ständiger Wohnsitz und den offerirten Anbot in Ziffern und Worten ausgedrükt enthalten sollen. Die Offerten müssen ferner die ausdrükliche Erklärung des Offerenten enthalten, daß im die Lizitations- und Pachtbedingnisse genau bekannt sind, und daß er sich derselben unbedingt unterzieht. Die mit der Aufschrift „Oferte zur Ofertverhandlung für die Pachtung des Meierhofes in Uszew und Biesiadki" versehenenen Oferten, sind bei der galizischen k. k. Forst und Domänen Direction in Bolechów späteştens bis 29 April 1878, 10 Uhr Vormittags zu überreichen.

7. Das Aerar behält sich die freie Wahl zwischen den Oferenten vor, ohne Rükficht auf die Höhe des offerirten Pachtschillings.

8. Der Lizitations Akt ist für die Pächter vom Augenblicke des eingebrachten Oferts, für den Pachtgeber hingegen vom Tage der Zustellung des Bescheides an den Pächter, daß sein Ofert angenommen worden ist rechts verbindlich.

Der Pächter verzichtet ausdrüklich auf Rucknahme des angebotenen Pachtschillings, so wie auf die im § 862 a. b G. B. festgesetzten Termine zur Annahme des Versprechens.

Die übrigen Bidingnisse können hieramts, oder bei der k. k. Forst-Verwaltung in Uszew eingesehen werden.

K. k. Forst und Domänen Direction.

Bolechów am 28 März 1878.

Obwieszczenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia przysługującego funduszowi religijnemu Uszewskiemu prawa wyrobu i wyłącznego wyszynku trunków propinacyjnych w Siedliskach Jezuickich na czas od 1 października 1878 do końca września 1883, odbędzie się dnia 29 kwietnia 1878 w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie publiczna licytacya zapomocą ofert pisemnych.

Główne warunki licytacyi i dzierżawy:

1. Czynsz dzierżawny opłacać należy w równych miesięcznych ratach z góry.

2. Kaucyę dzierżawną złożyć należy w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego w dniach 14. wraz z dokumentem kaucyjnym notaryalnie lub sądownie legalizowanym; kaucyi hipotekarnej nie przyjmuje się.

3. Opustu lub zniżenia czynszu pod żadnym warunkiem nie dozwala się i dzierżawca zrzeka się zastosowania środków prawnych z § 934 ust. cyw. z tytułu ukrzywdzenia nad połowę wartości.

4. Licytacya odbędzie się za pomocą pisemnych ofert, które zawierać mają wadyum 10 proc. ceny ofiarowanej, okres, przedmiot dzierżawy, czynsz ofiarowany liczbami i słowami, miejsce stałego zamieszkania, dalej wyraźne oświadczenie, że oferentowi warunki dzierżawy i licytacyi dokładnie są znane i że się takowym bezwarunkowo poddaje. Oferty oznaczone jako „oferty na dzierżawę prawa propinacyi w Siedliskach" wnieść należy najdalej do dnia 29 kwietnia 1878 do godziny 10 przed południem do c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

5. Akt licytacyi obowiązuje oferenta od chwili wniesienia oferty, fundusz religijny zaś od dnia doręczenia zawiadomienia dzierżawcy, że ofertę jego przyjęto i oferent zrzeka się odwołania ceny podanej, jako też terminu w §. 862 ust. cyw. ustanowionych co do przyjęcia przyrzeczenia.

6. C. k. galic. Dyrekcya zastrzega sobie prawo wolnego wyboru co do osoby oferenbez względu na wysokość czynszu ofiarowanego.

7. Z dzierżawą w mowie będącego przedmiotu połączone jest użytkowanie dwóch hektarów gruntów ornych i zabudowań karczemnych.

8. Cena wywoławcza czynszu jednorocznego wynosi 200 zł. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie jako też w c. k. Zarządzie lasów i domen w Uszwi.

C. k. galicyjska Dyrekcya lasów i domen

Bolechów dnia 28 marca 1878.

Lizitations-Kundmachung.

Behufs Verpachtung des der Religionsfonds-Herschaft Uszew in Siedliska Jezuickie zustehenden Rechtes der Erzeugung und des ausschließlichen Ausschank-Rechtes geistiger Getränke auf die Zeit vom 1 Oktober 1878 bis 30 September 1883 wird am 29 April 1878 bei der k. k. galiz. Forst- und Domaenen Direktion zu Bolechów eine schriftliche Offertverhandlung abgehalten werden.

Wesentliche Pacht- und Licitationsbedingungen.

1. Der Pachtzins ist in antizipativen gleichen monatlichen Raten einzuzalen.

2. Die Pachtkaution ist in der Höhe des halbjährigen Pachtzinses baar oder in oesterreichischen Werthpapieren zu erlegen und darüber eine notariell ader gerichtlich legalisirte Widmungsurkunde auszustellen. Hypothekar-Kautionen sind ausgeschloßen.

3. Pachtzinsnachlaße und Pachtzinsermäßigungen werden unter keinen Bedingungen bewilligt und der Pächter Verzichtet ausdrücklich auf das im § 934 a. b. G. B. erwähnte Rechtsmittel wegen Verkürzung über die Hälfte.

4. Die Verhandlung wird mittelst schriftlicher Offerte stattfinden, welche mit einem Vadium in der Höhe von 10 prc. des angeboteteu Pachtschillings belegt sein müßen, den Vor nnd Zunamen, sowie dessen ständigen Wohnsitz, die Pachtdauer, das Pachtobjeckt den angebotenen Pachtzins in Ziffern und Buchstaben ferner die ausdrückliche Erklärung enthalten, daß dem Offerenten die Pacht- und Lizitationsbedingungen genau bekannt sind und daß er sich denselben unbedingt unterzieht. Die mit der Aufschrift „Offerte zur Offertverhandlnng vom 29 April 1878 für die Propinationsgerechtsame in Siedliska" versehene Offerte, sind längstens bis 29 April 1878 um 10 Uhr Vormittags bei der k. k. galiz. Forst- uud Domaenen Direktion in Bolechów zu überreichen.

5. Der Lizitationsakt ist für den Offerenten vom Augenblicke des eingebrachten Offerts, für den Pachtgeber hiengegen vom Tage der Zustellung des Bescheides an den Pächter, daß sein Offert angenommen worden ist, rechtsverbindlich.

6. Der Pächter verziechtet ausdrücklich auf Rücknahme des angebotenen Pachtschillings sowie auf die im § 862 a. b. G. B. festgesetzten Termine zur Anname des Versprechens.

7. Die k. k. galiz. Forst- und Domaenen Direcktion behält sich das Recht der freien Wahl unter den Offerenten vor, ohne Rücksicht auf die Höhe des angebotenen Pachtzinses.

8. Mit der Pachtung des obigen Gegenstandes ist die Benützung den dazu gehörigen Wirths- und Einkehrhauses ferner zweier Hektare Grundstücke verbunden.

9. Der Ansrufspreis des einjährigen Pachtzinses beträgt 200 fl. ö. W.

Die übrigen Bedingungen können bei der k. k. galiz. Forst- und Domaenen Direktion in Bolechów oder bei der k. k. Forst- und Domaenen Verwaltg. in Uszew eingesehen werden.

K. k. galizische Forst- und Domaenen Direcktion.

Bolechów, am 28 März 1878.

Obwieszczenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia folwarku „Siedliska Jezuickie" w obrębie państwa funduszu religijnego Uszewskiego na czas od 1 października 1878 do końca września 1887 odbędzie się dnia 29 kwietnia 1878 r. w c. k. gal. dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Dobra funduszu religijnego	Gmina	Folwark	Przestrzeń gruntów dzierżawnych: ogrodów	gruntów ornych	łąk	pastwisk	ziemi nieurodzajnej	Cena wywołania czynszu jednorocznego	
			Hektarów					złr.	ct.
Uszew	Siedliska	Siedliska	0.143	134.569	4.592	23.752	25.416	2000	—

Lizitations-Kundmachung.

Behufs Verpachtung des, im Bereiche der Religionsfonds-Herrschaft Uszew gelegenen Mayerhofes „Siedliska Jezuickie" auf die Dauer vom 1 Oktober 1878 bis inclusive 30ten September 1887, wird am 29 April 1878 eine schriftliche Offertverhandlung bei der k. k. Forst- und Domaenen Direcktion in Bolechów abgehalten werden.

Herschaft	Gemeinde	Mayerhof	Grundarea: Gärten	Aeker	Wiesen	Hutweiden	Bauarea u. unproductives Boden	Ausrufspreis des einjährigen Pachtschillings	
			Hektar					fl.	kr.
Uszew	Siedliska	Siedliska	0·143	134·569	4·592	23.752	25.416	2000	—

Główne warunki licytacyi i dzierżawy.

1. Czynsz dzierżawny spłacać należy w ratach kwartalnych z góry.

2. Kaucyę dzierżawną złożyć należy w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego wystawić dokument kaucyjny sądownie lub notaryalnie legalizowany.

3. Kaucyę hipotekarną wyklucza się.

4. Dzierżawcy nie przyznaje się zniżenia lub opustu czynszu pod żadnym warunkiem, dzierżawca zrzeka się zastosowania środków prawnych z §. 934 ust. cyw. z tytułu pokrzywdzenia nad połowę wartości.

5. Licytacya odbędzie się za pomocą pisemnych ofert, które mają zawierać wadyum 10 proc. ceny ofiarowanej, okres i przedmiot dzierżawy imię i nazwisko, tudzież miejsce stałego zamieszkania oferenta i ofiarowaną cenę liczbami i słowami. Oferty mają dalej zawierać oświadczenie oferenta, że mu warunki licytacyi i dzierżawy dokładnie są znane i że im się bezwarunkowo poddaje. Oferty oznaczone zewnątrz jak oferty na dzierżawę folwarku w Siedliskach, wnieść należy do c. k. dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie najdalej do dnia 29 kwietnia 1878 godziny 10 rano.

6. Skarb zastrzega sobie prawo wolnego wyboru między oferentami bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu dzierżawnego.

7. Akt licytacyjny obowiązuje dzierżawcę od chwili wniesienia oferty, zaś skarb od dnia doręczenia zawiadomienia dzierżawcy, że ofertę jego przyjęto, i dzierżawca zrzeka się odwołania ceny podanej jako też terminów w §. 862 p. ust. cyw. postanowionych co do przyjęcia orzeczenia.

Resztę wcrunków można przejrzeć w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie lub w c. k. zarządzie lasów domen w Uszni.

C. k. galicyjska dyrekcye lasów i domen.

Bolechów dnia 28 marca 1878.

Die wesentlichen Licitations- und Pachtbedingnisse.

1. Der Pachtschilling ist in antizipativen Quartalsraten einzuzahlen.

2. Die Pacht-Caution ist in der Höhe des halbjährigen Pachtschillings zu erlegen und darüber eine notariell oder gerichtlich legalisirte Widmungs-Urkunde auszustellen.

3. Die Hypothekar Kaution ist ausdrücklich ausgeschlossen.

4. Dem Pächter wird unter keiner Bedingung eine Pachtzinsermäßigung oder ein Pachtzinsnachlaß zugestanden, und der Pächter verzichtet ausdrucklich auf das im § 934 a. b. G. B. erwähnte Rechtsmittel wegen Verkürzung über die Hälfte.

5. Die Verhandlung wird mittelst schriftlicher Offerte stattfinden, welche mit einem Vadium in der Höhe von 10 prc. des angebotenen Pachtschillings belegt sein müssen, die Pachtperiode den Pachtgegenstand den Vor- und Zunamen des Oferenten sowie dessen ständigen Wohnsitz und den offerirten Anboth in Ziffern und Worten ausgedrückt enthalten sollen. Die Offerten müssen ferner die ausdrückliche Erklärnng des Offerenten enthalten, daß ihm die Lizitations und Pachtbedingniße genau bekannt sind, und daß er sich denselben unbedingt unterwirft. Die mit der Auffchrift „Offerte zur Ofertverhandlung für die Pachtung des Mayerhofes in Siedliska" versehene Oferten sind bei der galiz. k. k. Forst- und Domaenen Direction in Bolechów spätestäns bis 29 April 1878, 10 Uhr Vormittags zu überreichen.

6. Das Aerar behält sich die freie Wahl zwischen den Oferenten vor, ohne Rucksicht auf die Höhe des offerirten Pachtschillings.

7. Der Lizitationsakt ist für den Pächter vom Angenblicke des eingebrachten Oferts, für den Pachtgeber hingegen vom Tage der Zustellung des Bescheides an den Pächter, daß sein Ofert angenommen worden ist rechtsverbindlich. Der Pächter verzichtet ausdrücklich auf Rücknahme des angebotenen Pachtschillings, sowie auf die im § 862 a. b. G. B. festgesetzten Terminen zur Aunahme des Versprecheus.

Die übrigen Bedingnisse können hierorts, oder bei der k. k. Forstverwaltung in Ussew eingesehen werden.

K. k. galizische Forst- und Domaenen Direction.

Bolechów am 28 März 1878.

(1918 1—3) **Edykt.**

L. 17249. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia niniejszym z życia i miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Czajkowskiego, iż w skutek prośby towarzystwa wzajem. ubezp. w Krakowie na podstawie wekslu z daty Lwów 9 lutego 1877 na 327 złr. 80 ct. w. a. opiewającego, przeciw niemu pod dniem dzisiejszym do l. 17249 nakaz zapłaty o zapłacenie resztującej kwoty 137 złr. 64 ct. w. a. z pn. wydany i ustanowionemu kuratorowi adw. p. dr. Jamińskiemu doręczony został.

Lwów dnia 2 kwietnia 1878.

(1881 1—3) **Edykt.**

L. 3162. C. k. sąd powiatowy w Nisku czyni wiadomo, że Katarzyna z Nienajadłów Pawełkowa w Jeżowem dnia 9 marca 1871 zmarła z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z dnia 23 lutego 1871, do którego spadku według prawa jest powołany także syn Jędrzej Pawełek. Sąd nie znając miejsca pobytu tegoż, wzywa go, aby w przeciągu roku od daty tego edyktu zgłosił się w tymże sądzie i oświadczenie się za dziedzica wniósł, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby pertraktowany z dziedzicami, którzy się zgłosili, i z kuratorem Janem Pawełkiem dla niego ustanowionym.

C. k. sąd powiatowy

Nisko 23 marca 1878.

Doniesienia prywatne.

(1921 1—3) L. 1583/878.

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 1.369 zł. 37 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 1.600 zł. w. a. na hipotekę dóbr Balicze podróżne, Wyszpolszczyzna, Gruszeszczyzna i Sobolemszczyzna zwanych, w powiecie Żydaczowskim położonych, Klementyny z Rudnickich Broniewskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 stycznia 1876 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

Le Lwowie dnia 27 marca 1878-

Jabłonie

wysokopienne

5cio letnie po **50** ct.

Grusze

3—4 letnie po **40—50** ct.

są do nabycia w dobrach księcia **Jerzego Czartoryskiego**, adres: **Jan Raatz** ogrodnik, w **Więzownicy** o. p. **Jarosław**.

(1822 2—3)

Dla kościołów i cerkwi
Kwiaty do świec
para po ct. 35, 45, 80 złr. 1, 1·20 do 1·50,
Bukiety wazonowe
na ołtarz
para po zł. 3, 4, 5 do 8 i wyżej, poleca
fabryczny skład świec
FR. SCHUBUTHA I SYNA
we Lwowie
w Rynku pod l. 45.
(1752 2—5)

(1920 1—3) L. 1582/1778.

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie § 63 ustaw, kapitały 2037 zł. 15 kr. m. k. czyli 2139 zł. 11½ ct. w. a. 1679 zł. 82 ct. i 21203 zł. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 3800 zł. m. k., 2000 zł. i 21400 zł. w. a. na hipotekę dóbr Dzieduszyce małe w powiecie żydaczowskim położonych, p. Piotra Gołaszewskiego własnych z tego Towarzystwa wypożyczonych z dniem 1 lipca 1876 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 17 marca 1878.

Pierwszy galicyjski wyrób

Korków

katalońskich

Ulica Pańska Nr. 13

we Lwowie,

poleca swój wyrób w najprzystępniejszych cenach dla zdrojowisk, browarów, gorzelń, aptekarzy i kupców, zaręczając za dokładną i spieszną wysyłkę.

Na żądanie cenniki gratis.

(1619 7—?)



Nagroda narodowa

16,600 fr.

Medal złoty etc.



QUINA-LAROCHE

Z ŻELAZEM

W połączeniu ze SOLĄ ZELAZISTĄ łatwą do uswojenia przez każdy organizm, jest najpotężniejszym środkiem wzmacniającym.

Przywraca krwi czerwone kuleczki stanowiące jej piękność i siłę, pomaga *trudnemu rozwojowi organizmu, ulecza bezsiłności wątłość,* zaleca się przez lekarzy dla *kobiet po połogach i dla ozdrowieńców* etc.

W PARYŻU, 22 i 19, ULICA DROUOT

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Rodyka, we Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Czerniowcach u P. Golichowskiego, w Poznaniu u Dra Mankiewicza.

(569 4—8)

Szkoła

gorzelnictwa i piwowarstwa.

Kurs teorytyczny szkoły gorzelniczej rozpocznie się dnia 1 maja i trwać będzie do końca lipca. Oprócz gorzelnictwa będą w tym roku także wykłady i **o piwowarstwie.** Po ukończeniu kursu teoretycznego uczniowie będą mogli odbywać praktykę albo w gorzelni albo w związku ze szkołą stojącym browarze. Programy rozsyła się na żądanie bezpłatnie. Zapisy na kurs rozpoczynają się dnia 15 kwietnia. Bliższe szczegóły udziela tak ustnie jak i listownie

Dr. Rudolf Günsberg

Dyrektor szkoły gorzelniezej **we Lwowie.**

(1923 1—5)

Podręcznik

dla

władz administracyjnych i autonomicznych

zawierający zbiór ustaw i przepisów o

Policyi ogniowej i budowniczej

opuścił już prasę

i jest do nabycia w Ekspedycyi **Gazety Lwowskiej**

po cenie 1 zł. za egzemplarz, z przesyłką pocztową **1 zł. 5 ct.**

Główny skład w księgarni

Gubrynowicza i Schmidta

W Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej" są także do nabycia

Ustawy

o lichwie i pijaństwie

w jednej książeczce. Cena egzemplarza **6 ct.** z przesyłką pocztową **8 ct.**

Handel towarów korzennych

KAROLA BAŁŁABANA

poleca swój handel towarów korzennych południowych na święta

wielkanocne.

Łaskawe zlecenia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą lub koleją, zapewniając najlepszą jakość towarów i najtańszą cenę.

(1802 B—?)

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

(Wykaz w myśl §. 75 Statutów.)

Listy hipoteczne	zł.	23,591.800 —
Asygnacye kasowe	zł.	2,251.700 —

Lwów, 31 marca 1878.

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie opłaconym.)

(1913)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.

Z dniem 31 marca 1878 roku było w obiegu:

Asygnacyj kasowych a. w. złr. 252.500.

Kraków, dnia 1 kwietnia 1878.

(1914)

Dyrekcya.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.